Nr. 278 We Lwowie Środa dnia 5. Grudnia 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Kasa Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 8, naprzeciw Hotelu Żorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kasimiers Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 55. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2, Paris, w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 4. grudnia.

Z Wiednia otrzymaliśmy od osoby dobrze poinformowanej następujące szczegóły o ostatnich czynnościach koła delegacyjnego z Galicji:

Na skarżącą się interpelację Polaków w Radzie państwa co do interwencji policji w sprawie obchodu Mickiewiczowskiego we Wiedniu, nastąpiła „uspakajająca" odpowiedź ministra Lassera, znana już ze sprawozdań. Właściwie odpowiedź ta nic nie uspokaja, lecz przeciwnie wzbudzać może obawy, że przy innej sposobności podobnej policja z większym skutkiem interweniować może.

Niefortunne, skarżące się, postawienie interpelacji dało możność ministrowi udzielenia takiej niepokojącej odpowiedzi. Pan Lasser nie znajduje, aby miał przyczynę „pouczać" policję, jak tego żądała delegacja, nie widzi także, aby policja obraziła narodowe uczucia Polaków." Istotnie ma rację minister, bo czyż można przypuścić, aby postępowanie komisarza policji wiedeńskiej sięgnąć mogło obrazą aż do „uczuć narodowych Polaków." Szło o to, czy konstytucyjne prawa w materji zgromadzeń były lub nie obrażonemi przez zakaz policji. Jeśli nie były, to nie było nawet o co interpelować; jeśli zaś były obrażonemi, to winni powinni być pociągnięci do odpowiedzialności, lub niechby się pan minister tłumaczył, że zgromadzenie mogło być „staatsgefährlich" dla Austrji, niebezpieczne dla państwa austrjackiego. — Niestety nie o to zapytywała delegacja, i nie tego żądała w swej interpelacji. Ona żądała, aby pan minister „pouczył policję o jej obowiązkach." Świadomi zaś rzeczy dodają, że interpelacja powstała z inicjatywy posła Kamińskiego i pierwiastkowo inaczej brzmieć miała, że pierwsza *wybrana* komisja wcale inaczej ją zredagowała, i że wielu deputowanych naszych podpisało interpelację w tem przekonaniu, że treść jej odpowiada wnioskowi posła Kamińskiego. (Nim ją jednak wniesiono — jacyś niepowołani wmieszali się do tekstowania, i [illegible] takie rzeczy, które tylko p. Lasserowi ułatwiły odpowiedź).

Wczoraj rozstrzygnął się los polskich poprawek w sprawie bankowej. Poprawka posła Mendelsburga utrzymała się, jakkolwiek nie w tak kategorycznej formie, jak żądano. Utrzymał się przecież pośredni przynajmniej wpływ Izb handlowych na mianowanie cenzorów przy filjach przyszłego banku.

Ubolewać się wszakże godzi, że druga poprawka (posła Skrzyńskiego) nieskończenie ogólniejszego znaczenia dla kraju, aby towary i płody surowe w składach publicznych były podstawą dla pożyczek bankowych, nie doznała tegoż samego losu. Przyjęcie tych wartości za podstawę bankowego kredytu prowadziło w prostej linji do ożywienia, uregulowania i poprawienia warunków naszego handlu surowemi płodami i produktami przemysłu rolnego, w dalszem zaś następstwie do założenia w Galicji tak pożądanych składów publicznych.

Pan Neuwirth, ekonomista, któregoby można nazwać ekonomistą finansistów i wielkich przemysłowców, zbijał na teoretycznem polu wywody posła Skrzyńskiego, starając się kwestję tak przedstawiać, jak gdyby chodziło o przyjęcie rzeczonych produktów w banku zastawionych za podstawę do emisji banknotów. Naturalnie, ze stanowiska interesów, mianych głównie na względzie przez ekonomistę świata finansowo przemysłowego, nie mogło być pożądanem odprowadzenie środków bankowych na inne pole, acz kolwiek obchodzące bliżej cały ogół ludności krajów rolniczych. Na faktycznem polu nie mógł on zwalczyć, lecz wymijał tylko powoływanie się wnioskodawcy na statuta banku państwowego (niemieckiego) i banku francuskiego. — Sprawozdawca komisji, p. Giskra; mówił zupełnie „od rzeczy," utrzymując, że bank przyszły nie może się zajmować przechowywaniem i czyszczeniem zboża. Snać zapomniał lub nie wiedział, że istnieje w Austrji całe nader szczegółowe prawodawstwo (z roku 1866), dotyczące tak zwanych „Składów publicznych," ich zarządu i sposobów utrzymania, wydawania „kwitów depozytowych," czyli tak zwanych „warrantów" i ich cedowania. Snać nie wiedział, czyli raczej nie chciał zrozumieć, znowu ze stanowiska bankiersko przemysłowego, że tu chodziło właściwie o dopuszczenie do dobrodziejstw pożyczki bankowej „warrantów," wydanych na podstawie wiary publicznej, ściśle prawem opisanej, o wiele zatem lepszą i prawdziwszą stanowiących rękojmię, że weksel, czy prosta pożyczka, odpowiada wartości już istniejącej, realnej, a nie jest prostą formą tylko kredytu osobistego.

Żałować bardzo wypada, że do walki w sprawie ekonomicznie tak ważnej dla kraju, nikt z delegacji naszej nie stanął obok p. Skrzyńskiego, nikt, ktoby odparł argumenta pozorne p. Neuwirtha. Wniosek taki, należycie wyjaśniony i poparty, choćby upadł nawet, nie dałby się zbyć byle czem przez sprawozdawcę i wszedłby w zakres ekonomicznych postulatów naszego kraju w Austrji, o których urzeczywistnienie wszędzie i zawsze dobijać się wypada, bo nikt nim nie obdarza i obdarzać nie może. — Pan Skrzyński Ludwik mówił krótko i dobrze, wywołał nawet w końcu huczne oklaski prawicy, zbliżonej więcej do interesów rolnictwa. Niestety oklaski te nie mogły zachęcić większości parlamentarnej do przyjęcia poprawki, większości, którą i tak interesa materjalne w innym pociągały kierunku.

A więc w sprawie bankowej zasługą Polaków jest, oprócz racjonalnej poprawki cenzorskiej, jedynie wzmocnienie wpływu rządowego na bank (mianowanie wicegubernatorów). Przyczyniliśmy się więc i tym razem, decydująco — do wzmocnienia wpływów państwowych, państwa — co też jest uważanem powszechnie i słusznie zapewne, jako leżące w naszych interesach. Obyśmy tylko pamiętali wszakże, że właściwem zadaniem naszem jest *zrobienie państwa tego pożytecznem dla sprawy naszej* i dlatego potężnem — na zewnątrz i na wewnątrz!

Profesor Dragomanów

wobec Polaków i Rusinów.

(K) Dla nieobłudnych a trzeźwych patrjotów naszych, szukających rozwiązania najwyższego zagadnienia polityki polskiej na drodze czynu, stało się niemal dogmatem, opieranie swych rachub na współudziale sił rewolucyjnych moskiewskich. Rewolucjoniści moskiewscy nas, a my ich potrzebujemy, solidarności atoli naszej w żadnym razie nie potrzebujemy stawiać na gruncie etykietalnej sentymentalności, oszczędzimy przez to sobie i im niepotrzebnych złudzeń. — Nie czemu innemu tylko tej czułościowej przywarze serca polskiego przypisać należy, pochwały sypane p. profesorowi Dragomanowi, figurującemu w Genewie w roli rewolucjonisty moskiewskiego. Bo jeżeli prace jego poniekąd mogą być pożyteczne dla umiarkowanych reformatorów caratu, za to względem nas występują one co najmniej nieprzyjaźnie, jeśli nie wrogo. Inaczej być nie może, krańcowi bowiem tylko rewolucjoniści moskiewscy są naszymi przyrodzonymi sprzymierzeńcami.

By uzasadnić nasze zapatrywanie na charakter Dragomanowa, musimy pobieżnie rzucić okiem na jego prace, a zwłaszcza na ostatnią, świeżo wyszłą broszurę w Genewie, pod tytuł.: „L'esclavage intérieur et la guerre de la libération" Zaczniemy od tej ostatniej. Autor zjadliwie napada na swój rząd, że nieprzygotowany ani we wnątrz ani zewnątrz, rozpoczął dzisiejszą wojnę dla „domniemanego oswobodzenia Słowian." — Przy całej jednak uszczypliwości i dosadności wyrażeń, zawsze czuć w nim poddanego jego carskiej mości, której osobę ze czcią synowską nigdy wprost dotykać nie śmie. Polemika jego z rządem wygląda raczej na rady natarczywe, jak na ciosy mające go obalić. Najciekawszą częścią jego tezy politycznej jest bezprzecznie wystąpienie przeciwko panslawizmowi. Nie trzeba wszakże przypuszczać, że to potępienie dotyczy bezwarunkowo całego panslawizmu; nie, kłóci się on z rządem za dzisiejszy „centralistyczny" panslawizm rządowy, doradzając mu natarczywie „pansławizm fedaralistyczny." Wychodząc z tego, gani rządy carskie za uciskanie narodowości polskiej, lecz domagania się jego ograniczają się tylko na nadaniu nam prawa swobodnego używania języka polskiego i nie gwałcenia uczuć religijnych. Po za te ciasne szranki wcale nie sięga dalej, a całą Polskę uznaje jako integralną część Moskwy i jako taką dzieli na jenerałgubernatorstwa, czyli kraje, podobne do dzisiejszych. Uważając nasz organizm polityczny za przeżyty, boleje nad tem, iż rozbiór nie nastąpił wcześniej, co też jako winę przypisuje polityce Romanowych.

Wszystkie nasze prowincje zaludnione przez mało- i biało rusów uważa za prawowity przyrostek Moskwy, albowiem są to „rusy i prawosławni (?!)". Przy gorętszych wykrzyknikach szlachetnego oburzenia na rządy carskie, widocznie, że przytępienie to uczucia sprawiedliwości w autorze pochodzi z fałszywej nauki szkolnej moskiewskiej, dla której Ustrjałów, Karamzin i Sołowijow są alfą i omegą mądrości historycznej. Nie mamy mu przeto za złe tych jego zapatrywań etnograficzno-dziejowych, przeciw czemu jednak musimy stanowczo powstać — oto przeciwko zaciekłej zjadliwości, podszytej fałszem historycznym, z jaką napada na przeszłe rządy polskie na Rusi. Nie dziwilibyśmy się temu, gdyby się tak odzywał jaki dziki „chachoł" zadnieprzański, ale p. profesorowi tego przebaczyć nie możemy, i mamy prawo go posądzać o tendencję względem nas nieprzyjazną. Kiedy taki idjotyczny chachoł zmoskalony plecie o panach polskich i „wyzuwitach" (jezuitach) — jest zupełnie na swem miejscu; lecz Rusinowi, mianującemu się rewolucjonistą, a do tego „profesorowi", to wcale nie przystoi. Ustępów podobnych znajduje się sporo nie tylko w wyż-wymienionej broszurze, ale i w innych, nacechowanych skrajnym socjalizmem czyli komunizmem nihilistycznym, jak „Pro te jak zemlja nasza stała ne nasza", „Pro chliborobstwo" itd. P. Dragomanow jest autorem większej części broszur ruskich socjalistyczno-rewolucyjnej tendencji — czego jednak jest wartą cała jego praca, skoro nie oprze się na żywiole polskim? Wszak większość apostołów, roznoszących jego pisemka i doktryny po kraju są to Polacy (nierozważni acz szlachetni) ?!.. A więc tym poczciwcom, za ich ofiary każe rzucać Ruś pod stopy białego cara? Nie; na to nie tylko żaden Polak, ale nawet Ukrainiec nie przystanie. A któż to, jeśli nie sam p. profesor przypomina Rusinom, jakiego rodzaju jest to pokrewieństwo z Moskwą i do niego zastosowane ojcowskie środki głowy tej ostatniej? Na str. 11 broszury „L'esclavage" czytamy w wynośniku: „Piotr I kazał Dołhorukiemu zająć Czerkask, a gródki, leżące nad Donem, Miedwiedicą, Choprem, Buzułukiem i Iłowlą zburzyć i do tła spalić, ludzi wyciąć, starszyznę wbijać na pal i łamać kołem, albowiem ta szarańcza tylko okrucieństwem da się poskromić (sija saryń kromie żestokosti nie możet byt' niczem uniata)." Jakże po tak wymownem świadectwie napadać na „panowanie" polskie? Pan profesor nie wierzy jak i każdy zdrowo myślący w utopję samodzielnego państwa ruskiego, za cóż popycha Rusinów do Moskwy? Nieprzyjaźń do Polaków i nieszczerość względem ziomków ruskich mogły go tylko na podobne bezdroża wprowadzić.

Mylą się nasi patrjoci, gdy powołują się na p. Drogomanowa jako na naszego przyjaciela; a na potwierdzenie możemy im prócz tego zacytować słowa organów „iście" rewolucyjnych moskiewskich, które występują przeciwko niemu za jego nieprzychylne odzywanie się o Polakach. Umiarkowani rewolucjoniści moskiewscy zwykle przedzierzgają się w liberałów lojalnych, a czego od tych ostatnich mamy się spodziewać — wie o tem aż nadto dobrze każdy oświecony Polak.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Wiedeń 3. grudnia.

(R. R.) Mowa lorda Derby, tego angielskiego Andrassy'ego, a mianowicie ten jej ustęp, iż Anglja musi Turcję zostawić jej losowi, nie mogąc liczyć na kooperację ze strony angielskiej, stwierdza tylko to, co arcyłatwem każdemu było do przewidzenia, z wyjątkiem dyplomatycznych sfer austro-węgierskich. Mowa ta stwierdza, iż kwestja wschodnia nie przybrałaby wcale tak groźnych rozmiarów, gdyby nie życzliwa neutralność monarchji austrjackiej, gdyby nie fatalistyczne zadowolenie ministerstwa na „Ballplatzu" z robotami dyplomatycznemi Gorczakowa i Ignatjewa, gdyby w końcu nie owa trudna do wytłumaczenia obojętność gabinetu wiedeńskiego na ową rozbójniczą gospodarkę hord moskiewskich na półwyspie bałkańskim. Skoro tak się rzeczy mają, to nie czczy to domysł, iż cała ta awantura wschodnia skrupi się prędzej czy później w pierwszej linji na Austrji, a następnie na Anglji. W. Porta bowiem w najgorszym dla siebie razie gotowa zdecydować się na drugą edycję wiadomego pokoju adrjanopolskiego wraz z moskiewsko-tureckim protektoratem przy mierzowym z Hunkiar Iskelessi; a co za złowrogie znaczenie może mieć tego rodzaju ewentualność dla owych wyżej wspomnianych mocarstw nad tem rozszerzać się, sądzę, iż zbyteczna. Niebezpieczeństwa tego nie zażegna i najzręczniej nawet ułożona „księga czerwona", która pomimo zaprzeczenia, przecież wedle *Budap. Korr.* ma w styczniu oglądać światło dzienne. Jak zresztą Austrja zadowoloną jest ze wszystkiego, co się dotąd stało, i co się jeszcze stać może, świadczy oficjalny *Pester Lloyd*, notując bez żadnego ze swej strony komentarza, pretensję moskiewską rozszerzenia Czarnogóry aż do morza, a to wrzekomo ze względów cywilizacyjnych. A i korespondent petersburski do *Wiener Abendpost* z pewną lubością nie przestaje rozpisywać się o bezinteresowności moskiewskiej na wypadek zawarcia pokoju.

Stary to system moskiewski: usypiać czujność mocarstw interesowanych, a niestety w Austrji nigdy nie zbywało na mężach stanu wierzących tym syrenim głosom, nie zbywa, jak się pokazuje i teraz; hr. Andrassy bowiem spoczywa słodko w objęciach przyjacielskich spółki: Bismark et Gorczakow, a interesa austrjackie na Wschodzie polecone zostały Moskwie do łaskawego uwzględnienia. W Radzie państwa debata nad statutem bankowym dotarła do §. 100; poprawka deputowanego Skrzyńskiego upadła; prawy środek (Hohenwarta) głosował przeciw, rodzaj to odwetu, iż deputowani galicyjscy przy §. 28. (mianowanie wice-dyrektorów) dali swe wota rządowi. Za poparcie więc rządu w sprawie tak doniosłej, koło polskie nic nie wytargowało, o czem was naprzód upewniłem. W deputowanych galicyjskich, ministerstwo ma najwierniejszych mameluków; niewinna interpelacyjka „ogniskowa" bynajmniej tej harmonji nie zamąciła; pp. delegaci z dumą powtarzają, iż rząd sprzyja krajowi.

Od Rady państwa uwaga zwraca się do posiedzeń delegacyj wspólnych, z których pierwsza 5. t. m. o godzinie 5.; w gronie delegatów noszą się z myślą interpelowania hrabiego Andrassy'ego w kwestji wschodniej, a mianowicie celem dowiedzenia się które to są interesa żywotne, jakie ministerstwo spraw zagranicznych zdecydowane jest uważać za zagrożone. Uderzyło także złożenie mandatu przez Schmerlinga; krok ten tatuńka centralizmu uważają w kołach parlamentarnych jako demonstrację przeciw dziełu ugodowemu; dotąd Schmerling nie brał udziału w delegacjach, gdy takowe zwoływano do Pesztu, tego roku zaś Wiedeń jest punktem zbornym, nie wiedzieć więc dla czego właściwie rozdąsał się prezydent sądu kassacyjnego? W obu parlamentach ma być wniesione przedłużenie na rok następny status quo w sprawach kwoty i restytucji.

Przegląd polityczny.

Berliński korespondent *Pester Lloyda* pisze: „Wrażenie wywołał wstępny artykuł *National Ztg.*, do którego myśl powstała po za obrębem bióra redakcyjnego. Traktuje on pojawiającą się tu i owdzie w Austrji chętkę porozumienia się z Francją i poświęcenia projektowanemu układowi z Republiką francuską przymierza z Niemcami. Dziennik ten wyraźnie wyłącza od tego zarzutu hrabiego Andrassy i rzeczywiste sfery dyplomatyczne wiedeńskie, ponieważ takowe pracują nad usunięciem zmienności w pewnej części publiczności austrjackiej. W zarzucie tym dostrzedz można odbicie tej niespokojności, którą od pewnego czasu uczuwają w Berlinie, a którą po części wyjaśnia ostrość, z jaką w niemieckiej stolicy świat inspirowany występuje przeciw konserwatywno-klerykalnej republice Mac Mahona. *Lloyd* robi uwagę, iż artykuł *Nat. Ztg.* jest brutalski. „Niemcy nie powinne nam zagrażać, iż postawią nam kwestję istnienia, ponieważ moglibyśmy być dla nich co najmniej tak niebezpiecznymi, jak Niemcy dla nas."

— W dyplomacji panuje pewne zamięszanie. Z Londynu donoszą, że pomimo mdłych słów lorda Derby, nastąpić może zmiana w gabinecie angielskim. „Pomijając już to — piszą — że ewentualna dywersja włoska przeciw Turcji musi być wynikiem stanowczego wystąpienia Anglji, w Londynie zaniepokojeni są sprawozdaniami nadesłanemi z misyj zagranicznych. Nie pozostawiają bowiem one żadnej wątpliwości, że tak ze strony moskiewskiej jak i niemieckiej pracują nietylko nad zupełnem izolowaniem Anglji, ale i nad wyłączeniem jej od współudziału przy zawieraniu pokoju, co mogłoby być niedogodnem dla wielu planów. Gabinet St. James przystałby w ostateczności na pokój osobny, tak samo jak Austrja, gdyby miał pewność, że zaprowadzenie pokoju i zmian jakie w skutek tego zajdą, nastąpi przy udziale mocarstw." Ale mało jest na to widoków, jeżeli sprawdzi się, że ks. Bismark nietylko zgadza się na osobny pokój, ale

Krótki opis dawnych wojen z Turcją,

oraz wzmianka o konstytucjach tego państwa.

(Dokończenie).

Gdy roku 1798 armja francuska zajęła Egipt, a Napoleon I. miał zamiar w miejsce Turcji inne tworzyć państwa, sułtan zawarł przymierze z Rossją. Ale wkrótce dążności polityczne zmieniły się bardzo, skoro w roku 1802 Napoleon pogodził się z Portą. Roku 1806 posłał on jenerała Sebastianiego, jako nadzwyczajnego posła, do Konstantynopola z poleceniem, aby wzniecił wojnę między Portą a Moskwą. Słuchając rad Sebastjaniego, sułtan usunął z naddunajskich prowincyj hospodarów, którzy Moskwie sprzyjali, w skutek czego armja moskiewska pod jenerałem Michelsonem przekroczyła granicę i 27. grudnia 1806 stanęła w Bukareszcie. Następnego roku po zawarciu traktatu tilsickiego, Napoleon znowu z przyjaciela Turcji przedzierzgnął się w sojusznika Moskwy i umówił się z carem Aleksandrem I. o rozszarpanie Turcji. Nawet Thibaudeau, jeden ze sojuszników Napoleona, surowo gani te umowy między obydwoma cesarzami, moskiewskim i francuskim i nazywa je rozbójniczemi. Wojna Porty z Moskwą toczyła się dalej aż do roku 1809 na wstawienie Austrji, Anglja, która dotychczas była po stronie Moskwy, odmówiła swego udziału, tak, że Moskwa sama jedna wojnę prowadziła. Jenerałowi Kutuzowi powiodło się w roku 1811 tak znaczne odnieść korzyści, że mało brakowało, aby nie pomaszerował na Konstantynopol. Gdy więc Kutuzow zakomunikował pełnomocnikom Porty plan Napoleona I. rozszarpania Turcji, a Anglja stanęła po stronie moskiewskiej, traktat w Bukareszcie przyszedł do skutku (28. maja 1812). Bessarabia została moskiewską prowincją. Odtąd aż do roku 1828 doznawała Turcja wewnętrznych zaburzeń, mianowicie: zniesienie janczarów i wyzwolenie Grecji.

Roku 1826 (1. grudnia) gdy po śmierci Aleksandra I. zaczął panować car Mikołaj, Anglja starała się przeszkodzić wojnie moskiewsko-tureckiej. 5. kwietnia 1826 Mikołaj wysłał ultimatum do Porty, a 6. października tegoż roku stanął traktat w Akkiermanie. Jeden z główniejszych ustępów tego traktatu jest ustęp czwarty, mocą którego fortecy na Kaukazie, które Moskwa jeszcze przed 14 laty powinna była Porcie zwrócić, zostały przy Moskwie. (Tak samo postępowała Moskwa z Polską; Kijów wzięła tylko na dwa lata, a do teraz trzyma).

Anglja, Francja i Moskwa robiły Porcie przedstawienia aby ukończyła wojnę z Grecją i wysłali do niej memorjał wypracowany przez Canninga. Porta uważała ten krok za nieuprawnione mięszanie się do tureckich spraw wewnętrznych, w skutek czego wymienione mocarstwa zawarły w Londynie 6. lipca 1827 potrójne przymierze i oznajmiły Porcie, że ją zmusza do układów z Grecją. 20. paźdz. 1827 zaszedł niesłychany w dziejach gwałt: eskadra trzech sprzymierzonych mocarstw bez poprzedniego wydania wojny, zniszczyła flotę turecką pod Nawarinem. Gdy Porta i temu nie uległa, car Mikołaj wydał manifest wojenny 26. kwiet. 1828 (r. 1877 car Aleksander II wydał taki manifest o dwa dni wcześniej). 7. maja przekroczyła armja moskiewska Prut. Wojna rozpoczęła się jednocześnie w Europie i w Azji. Dibicz nad Dunajem, Paszkiewicz działał w Azji. Warna poddała się przez użycie przekupstwa, lecz pod Szumlą i Silistrją nic Moskwa zdziałać nie mogła. Lepiej powodziło się Paszkiewiczowi w Azji. W ciągu r. 1828 poddał cię Kars, nieco później Bajazed, Ardahan i inne fortece. Zima zasystowała kampanję. Następnego 1829 roku armja moskiewska przeszła Dunaj pod Hirsową. 30. czerwca poddała się Silistrja, a w miesiąc potem Dibicz przeszedł Bałkany. 19. lipca stanął z 20 tysięcznem wojskiem pod Adrjanopolem i zajął go bez oporu 20. sierpnia. Tymczasem Paszkiewicz w Azji pobił na głowę Turków pod Karsem (17. czerw. 1829), którzy tę twierdzę chcieli napowrót od Moskali odebrać, a 25. czerwca zdobył Erzerum, stolicę Armenji.

We wrześniu 1829 r. podpisano traktat w Adrjanopolu, mocą którego granice moskiewskie w Europie zostały te same jak przed wojną, zaś w Azji otrzymała Moskwa wszystkie nadbrzeżne fortece począwszy od Anapy aż do Poti i inne prowincje. Turcja zapłaciła Moskwie jedenaście miljonów dukatów kosztów wojennych, a na uiszczenie tej kwoty trzymała Moskwa za stawem Silistrję, aż do r. 1836. W piśmie z daty 12. lutego 1830 wyraził się kanclerz Nesselrode do wielk. księcia Konstantego o traktacie adrjanopolskim w następny sposób: „Traktat adrjanopolski utwierdził przewagę moskiewską na Wschodzie. Istnienie Turcji zależy odtąd jedynie od opieki Moskwy."

W następnych latach, aż do wybuchu krymskiej wojny (1853), wpływy polityki francuskiej i angielskiej w Konstantynopolu ważyły się na przemian, ale znaczenie gabinetu moskiewskiego zwykle górowało. Kiedy rewolucja r. 1848 wszystkiemi państwami wstrząsła, a jedynie Anglja i Moskwa nie zostały nią dotknięte, car Mikołaj mniemał, że nadeszła chwila finalnego rozwiązania kwestji wschodniej. Pamiętne są jego rozmowy (w styczniu i lutym 1853) ze Seymourem, angielskim posłem w Petersburgu. Turcję nazwał car Mikołaj „chorym człowiekiem", który lada moment umrzeć może (jednak mniemany ten „chory" we 24 lat po tej rozmowie żyje i nie jedną bitwę naprzeciw wojskom moskiewskim wygrał). Roku 1853 wybuchła wojna krymska, zakończona traktatem paryskim 1856. Gdy ta wojna toczyła się za naszej pamięci, nie myślimy ją powtarzać. Anglja, Francja i Sardynja połączyły się z Turcją przeciw Moskwie. Wojsko moskiewskie przeszło Dunaj w trzech miejscach: pod Galaczem, pod Brailą i pod Tulczą, zajęło część Bułgarji i Dobruczy. Wojskowe siły państw sprzymierzonych były w Krymie skoncentrowane, gdzie stoczono kilka wielkich batalij, mianowicie pod Inkiermanem i pod Balaklawą i kilka razy przypuszczano ogromne szturmy do Sebastopolu. Toż powstanie na Kaukazie było użyte przeciw Moskwie. Niemniej staczano bitwy w Azji. Moskale zdobyli Kars (tak samo jak w obecnej wojnie) i wypędzili sprzymierzeńców z Georgji. Nie można pominąć milczeniem tego ważnego faktu, że w ciągu dyplomatycznych rokowań przy końcu krymskiej wojny, Prusy trzymały się na uboczu, i dopiero 18. marca 1856, gdy konferencje paryskie jedenastą odbywały sesję, Mantenfell i Hatzfeld, dwaj reprezentanci pruscy, przyszli na posiedzenie.

Żadną wojnę moskiewsko-turecką nie poprzedzały tak gwałtowne i często powtarzające się zmiany panującego sułtana w Stambule, jak były te, które się wydarzyły w maju i czerwcu 1876, zarówno i to jest faktem, że w żadnej z poprzednich wojen Turcja nie wygrywała tyle bitew co w teraźniejszej.

Z powyższego widzimy, że w ciągu 167 lat (od r. 1710 do r. 1877) było ośm wojen między Moskwą a Turcją. Zestawiwszy ustępy czasu, w jakich te wojny jedna po drugiej następywały, przychodzimy do następujących wyników. Między pierwszą a drugą wojną upłynęło lat 25 (koniec pierwszej 1711, początek drugiej 1736); między drugą a trzecią upłynęło lat 29 (koniec drugiej 1739, początek trzeciej 1768); między trzecią a czwartą upłynęło lat 13, (koniec trzeciej 1774, początek czwartej 1767); między piątą a szóstą lat 16, (koniec piątej 1812, początek szóstej 1828; między szóstą a siódmą lat 24, (koniec szóstej 1829, początek siódmej (krymskiej) 1853); między siódmą a ósmą lat 21, (koniec siódmej 1856, początek ósmej 1877). Wojny tedy między Moskwą a Turcją są perjodyczne i powtarzają się prawie tak samo, jak rewolucje we Francji, przeciętnie co lat 18, 23, lub 25. A zatem przed końcem bieżącego stulecia można się jeszcze jednej spodziewać wojny, jeśli nie zajdą wielkie zmiany, n. p. radykalne przeistoczenie formy rządu w Moskwie. Powyż opisane wojny trwały: pierwsza lat 2 niespełna, druga lat 3, trzecia 6, czwarta ciągnęła się lat 5, piąta lat 6, szósta 2 lata niespełna, siódma (krymska) około 3 lat. Jak długo potrwa teraźniejsza (ósma), to niewiadomo. Prowadzili je ze strony Moskwy dwie carowe: Anna i Katarzyna, i czterych carów: Piotr, Aleksander I, Mikołaj i Aleksander II. Z tych sześciu panujących wiodło w ciągu swego panowania po jednej wojnie, a dwóch po dwie wojen tureckich: Katarzyna II i Mikołaj.

Co do konstytucji, ten wyraz jest zupełnie obcy mowie muzułmanów; oni używają wyrazu hatti albo hattiszerif. Konstytucje w Turcji były już dwa razy ogłaszane: pierwszy raz dnia 3. listopada 1839 pod mianem hattiszerif z Gülhany, następnie 18. lutego 1856 ogłoszono hatti humajun, niejako uzupełnienie hattiszerifa gulhańskiego. Obiedwie te ustawy jakoś nie weszły w życie, i nie zaprowadziły reprezentacji krajowej, ani też sejmu w Stambule. Zajmywały się jedynie poprawą losu chrześcian pod panowaniem tureckim, robiły ulgi co do przepisów wyznaniowych, w wielu względach zrównały chrześcian z muzułmanami, i ogłosiły inne podobne cywilne i religijne przepisy. Z których jednak wynikły zaburzenia między muzułmańskimi mieszkańcami, tak, że w Adrjanopolu, Smyrnie, w Albanji i na innych miejscach do krwawych przyszło ekscesów. Miejmy nadzieję, że nadana r. 1876 konstytucja turecka lepsze będzie miała powodzenie, a to dlatego, ponieważ nie tylko muzułmanom, ale także chrześcianom znaczne i cenne nadała prawa polityczne.

A. Sozański.

i z góry oświadcza się przeciw kongresowi, co można pojmować tylko w duchu przychylnym Moskwie, która kwestję pokojową chce traktować z zupełnem wyłączeniem Anglji.

— Jako sprzeczność z ostatniemi słowami lorda Derby zanotować należy fakt, że flota angielska, która miała zimować w Malcie, według ostatnich rozporządzeń ma udać się do Besiki, to jest przybliżyć się do teatru wypadków.

— Anglja z zazdrością spogląda na rozwój floty niemieckiej. Jeden artykuł dziennika *Times* kończy się następującemi szczególnemi uwagami: „Wprawdzie nie mamy tego za bardzo prawdopodobne by Niemcy w pewnym czasie zdołały stanąć na czele państw morskich, nie możemy jednak nie podziwiać energii występującej we wszystkich niemieckich rozporządzeniach i to właśnie powinno być dla nas nauką i zarazem przestrogą. Mamy bowiem przed sobą państwo kontynentalne, które do marynarki zastosowuje tenże sam plan i takąż samą miarę umiejętności, które tak stanowczo przekształciły istotę siły wojennej lądowej. Nie masz bynajmniej niepodobieństwa, iż taki sam rezultat osiągnięty będzie w marynarce."

— Paryski korespondent *Morning Post* pisze: „Dowiaduję się z bardzo pewnego źródła, że Midhat pasza za przyzwoleniem sułtana ma wkrótce udać się do Anglji. Celem tej podróży będzie przedstawienie ministrom brytańskim rezultatów zachowania się Anglji wobec Turcji. Znaczne zwycięstwa Moskalów w Armenji w opinji tureckich mężów stanu uczyniły niezbędną interwencję Anglji. Jeżeli Midhatowi nie uda się przekonać rząd brytański o ważności sytuacji w jakiej obecnie znajdują się tak angielskie jak i tureckie interesa, to w takim razie sultan znajdzie się zmuszonym do rozwinięcia sztandaru proroka."

— Z Francji wiadomości są sprzeczne. Z jednej strony donoszą, że marszałek chce dalej opierać się izbie i wystosować messż do senatu; z drugiej, że między marszałkiem a Dufaure'm toczą się rokowania i że wkrótce ma być utworzony gabinet z lewicy i lewego centrum. *Gaulois* podaje już nawet skład tego gabinetu. Gdyby tak było, to znaczyłoby to, iż konferencje Mac-Mahona z księciem Audiffret-Pasquier i Grevy nie pozostały bez wpływu. Książę wyraźnie oświadczył marszałkowi, iż nie poda ręki do żadnego zamachu stanu, odchodząc zaś miał wyrzec: „Teraz, panie marszałku, otworzyłem panu drzwi i okna; potrzebujesz pan tylko powiedzieć: „proszę wejść." Republikanie ze swojej strony robią co tylko mogą aby ułatwić marszałkowi kroki ku lewicy. *Répub Fra ç* pisze: „Niech tylko marszałek powróci do rządów parlamentarnych i da gwarancję, że powtórzenie się klerykalnej i reakcyjnej polityki 16. maja jest niemożebnem — a kryzys ustanie." Pogłoski o tem, że izba będzie rozpędzona bagnetami rozszerzają głównie dzienniki klerykalne.

Wojna.

Już ósmy miesiąc trwa oficjalna wojna Moskwy z Turcją, a mimo to pierwsza tak małe zrobiła postępy na europejskim teatrze wojny, że nie tylko jeszcze Plewna stoi nie zdobyta i urąga ściskającym ją, jak obręcz żelazny, dwakroć silniejszym zastępom carskim, ale ów właściwy czworobok twierdz tureckich, do których Plewna wcale nie należy, nie został dotychczas wcale zaatakowany. Co więcej, oto dwie z nich, mianowicie Ruszczuk i Silistrja, zaczynają występować ofenzywnie. Moskiewski biuletyn przyznaje się obecnie do czegoś, co od miesiąca systematycznie przemilczano, mianowicie, że jeszcze z początkiem listopada oddziały z garnizonu Silistrji usadowiły się były na lewym to jest rumuńskim brzegu Dunaju, a to w „starej" baterji moskiewskiej. Z tej pozycji, którą potem Turcy na doskonałą redutę przemienili, nie zdołali Moskale wypędzić ich w ostatniem starciu, gdyż oto moskiewska kwatera mówi sama, że Turcy po potyczce cofnęli się „do" tej reduty, a więc zostali na terytorjum rumuńskiem.

Dalej w depeszy tej jest zajmująca wzmianka o Sumskim pułku huzarów. Zajmująca zaś z tego względu, że z niej widać, jako obecnie już i 1sza dywizja konnicy moskiewskiej przebywa na teatrze wojny, że zatem z owych 18 regularnych dywizyj kawalerji, zorganizowanych przez Moskwę podczas wybuchu wojny, nie mniej jak 15 zostały już zmobilizowane i na teatrze boju postawione, a mianowicie: 1 dywizja koło Kalaraszu, 2, 11, 12 i 13 w armji „następnika," 4, 8, 9, 14 i obiedwie gwardyjskie koło Plewny, a na południe ztamtąd 7 i dońscy kozacy, kaukazka zaś konnica w Armenji. Pomijając więc konnicę nieregularną, wyprowadziła obecnie Moskwa przeciw Turcji 14 dywizyj kawaleryjskich i ma jeszcze jeno 4 (3, 5, 6 i 10) do dyspozycji. Wyobraźmy sobie teraz sytuację, w którejby znalazła się nagle główna kwatera carska, gdyby oprócz Turcji znalazła naprzeciw siebie drugiego przeciwnika, albo też na miejscu niej miała do czynienia z silniejszym nieprzyjacielem! Do takich to konkluzyj naprowadziła nas mimowoli owa, na oko niewinna, wzmianka oficjalna o Sumskich huzarach!

Transporty wojsk moskiewskich do Rumunji trwają ustawicznie. Prawdopodobnie są to oddziały uzupełniające dla korpusu gwardyjskiego, które jeszcze w środku listopada odeszły z dotychczasowych dystryktów poborowych. Nie mniej donoszą z Gałaczu, że przed kilku dniami przybyło tam wrzekomo 6.000 ludzi dla 7 korpusu i niebawem odeszły ztamtąd dalej; następnie, że od 1. grudnia miał się rozpocząć na nowo zbudowanej linji kolejowej Bender-Gałacz transport świeżego korpusu. Komendę nad „korpusem rezerwowym" z dwóch czy trzech wrzekomo zupełnie świeżych „dywizyj rezerwowych," które dotychczas chyba wzdłuż północnego brzegu i na etapach rumuńskich rozstawione były, dowództwo więc nad niemi powierzono jenerałowi Hahnowi.

Podług informacyj dziennika włoskiego *Fanfulla*, otrzymanych od pewnego podróżnego, właśnie co z Albanji przybywającego, Czarnogórcy zatknęli na budynkach urzędu cłowego w zdobytym przez nich forcie Antiwari nietylko swoją własną flagę, ale także moskiewską.

O usposobieniu Rumunów donosi z Jass d. 26. p. m. korespondent *Presy*, nieszczególnie sprzyjającej, jak wiadomo, Turkom, co następuje: Miasto nasze iluminowało wczoraj z powodu zdobycia Rahowy. Żądała tego prasa, stało się więc zadość jej żądaniom, ale żeby iluminacja miała wypaść świetnie, tego nie powiem. Owszem, wypadło jakoś bardzo blado. Prasa robi co może, by obudzić zajęcie dla wojny, ale się nie udaje. Opowiada różne rzeczy o waleczności i dzielności żołnierza rumuńskiego, jak naprzykład jakiś oficer, gdy mu kula armatnia urwała rękę, z zimną krwią kazał żołnierzowi podnieść i podać ją sobie, bo na palcu był pierścionek pamiątkowy, lub jak jakiś żołnierz wolał umrzeć byle całym być pochowanym, niż pozwolić uciąć sobie nogę i t. d., dzienniki słowem wymyślają najrozmaitsze bajeczne epizody byle tylko bohaterskiej treści — lecz jak powiedziałem, nic to nie pomaga, publiczność z dawną obojętnością jest dla toczącej wojny. Czyta depesze i gazety opisujące wypadki wojny, patrzy na transporta wojny, lecz czyta byle czytać, a na transporta rannych patrzeć chodzi jak na widowisko".

„Ze składkami również źle się dzieje; ledwo je wydusić. W łonie samego komitetu krzyża czerwonego", panuje rozdwojenie; rozpadł się na dwie części, z których jedna zatrzymała dawną nazwę „krzyża czerwonego", druga przybrała nazwę „Towarzystwa dobroczynności". Opowiadają także dość ciekawe rzeczy o tych paniach, co to się udały do Turn Magurelli niby oglądać rannych, tymczasem zamiast pielęgnowania rannych, bawią się w romanse".

Nie mniej interesującym jest stan tutejszej drogi żelaznej, czyli raczej porządki panujące na niej. O „ruchu", w zwykłem pojęciu słowa tego, i mowy być nie może. Nie jest to ruch pociągów, lecz raczej istny chaos bez porządku, ładu i czasu pędzących wagonów, a pomiędzy Suczawą i Gitillą stoi około 4.000 wagonów, jakby przykutych na miejscu i nikt nie wie co to ma znaczyć. Większa część tych wagonów przeznaczoną jest dla intendantury moskiewskiej, lecz czem są one wyładowane, co wiozą i gdzie właściwie mają dostawić to co wiozą — ani jeden człowiek nie wie. Codzień prawie zbiera się komisja miejscowa dla naradzenia się, gdzie wysłać te wagony, lecz dotąd nie przyszło do żadnego rezultatu. Już to administracja kolejowa moskiewska odznacza się jak rzadko która; urzędnicy kolejowi rumuńscy potrafiliby zaradzić, lecz nic nie znaczą wobec moskiewskich więc też nieporządek niesłychany wszędzie. Można sobie wyobrazić, ile na tem cierpi handel; żaden kupiec nie jest w stanie przesłać towaru, to też w wywozie nastała kompletna stagnacja".

„Części mostu mającego stanąć pomiędzy Zimnicą a Sistową, nadeszły już tu raj, lecz o dalszem ich transportowaniu ani myślą dotąd. Kolei brakuje środków odpowiednich".

„Z przywiezionych tu rannych rumuńskich, dużo już wyszło ze szpitalów. Wszyscy wyzdrowieni otrzymali urlop dwumiesięczny, by mogli w domu odpocząć pośród rodziny. Pomiędzy rannymi moskiewskimi panuje wielka śmiertelność; najmniej dwanaście codzień trumien idzie do ich szpitalów, a grzebią 5 ciu lub po 6-ciu razem. Przewóz wojska trwa ciągle. W mieście nie ma ani jednego zdrowego żołnierza rumuńskiego; aby temu zaradzić, postanowiono uformować jak najprędzej gwardję narodową".

Jenerał major sir Henry Havelock, dotychczasowy korespondent *Times'a* z moskiewskiej głównej kwatery, donosi w liście pisanym 15 p. m., że Plewna najdłużej do połowy grudnia trzymać się będzie, albo mało co więcej. Sir Havelok mniema, że po Nowym Roku Europa zaraz będzie interwenjować w celu zmuszenia Turcji do przyjęcia warunków moskiewskich.

Dzienniki wiedeńskie podają następujące telegramy:

Londyn 1go grudnia. Kapitan Barnaby, którego rząd angielski do Stambułu wysłał z poleceniem, aby się udał do Plewny i przekonał się, jakiem jest położenie armii Osmana paszy, musiał się zrzec tego zamiaru, i w tym tygodniu odjedzie do obozu Mehemeta Alego, przy którego głównej kwaterze będzie wojskowym attaché.

Zara 2. grudnia. Część posiłków, które na dwóch tureckich transportowych statkach przybyły, i nie mogły wylądować pod Antivari z powodu przeszkód przez Czarnogórców stawianych, wyląduje pod Leszem (Alessio), i ztąd uda się do Skodaru, gdyż Czarnogórcy i temu miastu bardzo już zagrażają.

Czerniowce 2. grudnia. Z Bukaresztu donoszą, że Moskale rozstrzelać kazali pięciu oficerów Polaków, jako podejrzanych o zamiar przejścia do tureckiej armji.

Jassy 2. grudnia. Wczoraj przybył tu jenerał Ignatiew w powrocie do głównej kwatery.

Na przyszły tydzień są na wschodniej granicy Siedmiogrodu moskiewskie załogi zapowiedziane, i to dla Palanki 3000 ludzi, dla wąwozu Ojtos 3000, dla miasta Okna 8000, dla Oneszti 4000 ludzi. Od kilku dni znowu odbywa się znacznie większy przemarsz wojsk.

Dubrownik 2. grudnia. W Sofji i okolicy stoi około 8000 wozów, naładowanych żywnością i amunicją, przeznaczoną częścią dla armji Mehemeda Alego, a częścią dla Plewny, gdy oswobodzoną zostanie. Słychać, że Weli pasza obejmie dowództwo wojsk pod Bieliną, a Muhi Eddin pasza dowództwo wojsk pod małym Zwornikiem.

Cetynia 2. grudnia. Urzędownie donoszą, że jeden z tureckich wojennych okrętów, które pojawiły się przed portem Antivari, uszkodzonym został przez działa Czarnogórców.

Belgrad 2. grudnia. Serbski rząd wysłał wczoraj energiczną notę do Konstantynopola, w której żąda odpowiedzi i satysfakcji za naruszenie granicy przez baszybożuków, i wyznacza do tego czternastodniowy termin.

Stambuł 1. grudnia. Nedjib pasza i Baker pasza, którzy nie mogli zgodzić się z Sulejmanem paszą, otrzymali rozkaz udania się do armji Mehemeta Alego do Sofji.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 3. grudnia. W Izbie deputowanych minister skarbu cofnął przedłożenie rządowe tyczące się propinacji w Galicji. Dep. Roser interpelował rząd, czy tenże nabył pewności, iż przyszłoroczna wystawa przemysłowa paryska nie zostanie odroczoną.

* Koło polskie uchwaliło w obradach nad autonomiczną taryfą cłową, przy kwestji naftowej głosować za nienakładaniem zupełnem podatku od nafty, a za uchwaleniem cła ochronnego po 3 złr. w złocie, co potrąciwszy tarę wyniesie po 4 złr. 37 ct. w. a. od 100 kilogramów. Rząd proponuje, ażeby producenci płacili po 7 złr. w. a. od 100 kilo, a cło przywozowe wynosiło 8 złr. w złocie, co z potrąceniem tary wyniesie po 11 złr. 37 ct. w. a. Podług wniosku Koła polskiego więc właściwe cło ochronne byłoby tej samej wysokości, co podług wniosku rządowego, a nafta bardzo małoby podrożała. Centraliści przeciwni są tak opodatkowaniu nafty, jak i podwyższeniu cła, które obecnie wynosi 1 złr. 87 ct. w. a. od 100 kilo. Przystaliby jednak na mierne opodatkowanie nafty, lecz żądają, aby cło ochronne nie wynosiło więcej, niż dotąd. Czy delegacja zyska głosy centralistów dla swego pośredniego projektu, jest jeszcze wątpliwem.

Głos posła Skrzyńskiego

(przy obradach nad statutem bankowym)

Zabierając głos w sprawie tak ważnej, jak kwestja bankowa, winienem nasamprzód prosić o pobłażliwość co do mojej niemczyzny. Nie będę mówił ani pięknie ani też bardzo poprawnie, ale i nie długo przemawiać będę.

Odczytam z góry wnioski moje, aby je potem jako tako uzasadnić jak tam się uda. Odnoszą się te wnioski do tego punktu, który mówi o pożyczkach na zastaw. Wnoszę zaś, aby dodano: „towary i płody surowe, złożone w składach publicznych" a na wypadek przyjęcia tego wniosku wnoszę jeszcze, aby dodano do końca artykułu ustęp taki: „Rada generalna postanowi także, które towary złożone w składach publicznych, z jaką kwotą szacunkową według ceny targowej, a w danym razie aż do jakiej kwoty ogólnej mogą być brane w zastaw za pożyczki z kas Banku w obu częściach monarchii."

W sprawozdaniu komisji umotywowano artykuły o najważniejszych interesach Banku słowy następującemi (czyta): „Przepisy te są naśladownictwem dotychczasowych zasad i urządzeń ck. uprzyw. Banku narodowego, a można było meritorycznie tem łatwiej do nich się zastosować ile że w ogólności nie było dostatecznej pobudki ani do rozszerzenia zakresu tych interesów, ani do ograniczenia, ani też do nowej modyfikacji." Słowem, wszystko ma pozostać po dawnemu, bo to dawne podobno absolutnie dobrem być się okazało. Cała gospodarka Banku była może dobrą dla akcjonarjuszy, bo wysoką dywidendę wypłacał; była może dobrą i dla rządu, któremu eskontował weksle; ale czy była dobrą także dla ekonomicznych interesów wielkiej publiczności i ogółu, o tem zdania są podzielone.

Już głosy poważne z tamtej (lewej) strony wysokiej Izby, szczególniej jeden z biegłych w tej rzeczy mowców dokładnie wyłuszczył, do jakiego stopnia słuszne są skargi świata przemysłowego na kierownictwo Banku i jego inkulancję, na zaniedbywanie interesów ekonomicznych i kredytowych, szczególniej po prowinciach; ale i znamienity mąż stanu z tamtej strony Izby (Herbst) wypowiedział swe zdanie o czynności Banku w tych słowach: „Bank zawsze tylko centralizował, przez większą część czasu nie zakładano filij, a uposażenie filij było ile możności najgorsze." I prawda, my na prowincji wiemy to lepiej jeszcze, niż wiedzą tu w centrum państwa. Twierdzenie przeto, że nie ma pobudki do żadnej modyfikacji, do rozszerzenia zakresu interesów instytucji, niezupełnie odpowiada rzeczywistemu położeniu rzeczy.

Jego Eksc. pan minister skarbu zupełnie trafnie, zdaje mi się, określił zadanie Banku, mówiąc: Miarą wartości Banku i jego kredytu jest to, żeby statut i regulamin przepisywały tok interesów, któryby dawał rękojmię odpowiedniej interesom kredytu powszechnego, ale i ku wszem stronom wolnej od szwanku (*solid*) gospodarki." A więc już J. Eksc. pan minister skarbu słusznie mojem zdaniem postawił zasadę nieszwankowania w drugim dopiero rzędzie. Głównem tedy, jak mówił, zadaniem Banku jest gospodarzyć w myśl interesów kredytu powszechnego. Mówiono o nieszwankowaniu Banku. Otóż łatwo nie szwankować, nie czyniąc zadość swemu zadaniu. Eskontując weksle tylko Rothschildów wielkich czy małych, będzie się bardzo bezpiecznym, ale nie spełni się tego, czego po takim banku żądać wolno. Bank ma szczytniejsze posłannictwo, uznane przez pana ministra skarbu; Bank jest wielkim regulatorem stosunków pieniężnych i ekonomicznych; powinien w miarę sił i możności liczyć się z rzeczywistemi potrzebami przemysłu, a także przemysłu rolniczego, boć i to jest przemysł.

Zdaje mi się, że próżno szukanoby stosunku analogicznego. Właśnie bank powinien wyrastać z gruntu stosunków publicznych, a nasz bank austro-węgierski powinien może więcej od francuskiego, niemieckiego i angielskiego liczyć się z interesami rolniczemi. W całym zaś tym statucie bankowym bynajmniej nie widać, iżby uwzględniał te interesa; nawet w artykule niniejszym zaniechano wymienienia towarów i płodów surowych, jako przedmiotu nadającego się do wzięcia go w zastaw za pożyczkę, a wszakże pożyczki takie są najmniej na szwank narażonym interesem bankowym. Że podźwignienie kredytu na towary znacznie przyczynia się do podźwignienia produkcji, wyłuszczać mi nie potrzeba; zachodzi tylko pytanie, czy i wśród jakich to uchodzi okoliczności.

I otóż pozwólcie mi mości panowie, bym rzekł słów kilka o zakładzie, który jest wstępnym pożyczania na towary warunkiem.

Instytucja składów publicznych, która powstać mogła dopiero w skutek rozwoju komunikacji kolejowej, miała między innemi to wielkie znaczenie, że stała się podwaliną instytucji warrantowej. Warrant, jak powszechnie wiadomo, nie jest niczem innem, jak nadającem się do indosacji potwierdzeniem odbioru, które administracja składu publicznego wystawia, składającemu towary, i dopiero przez prawne postanowienie, że towar wydanym być może tylko posiadaczowi warrantu i że przeniesienie prawa rozporządzania towarem dzieje się przez prostą indosację warrantu, nabiera instytucja ta owego dla ruchu i kredytu znaczenia doniosłego. Ta instytucja zaś w rozwoju swym zawisła od pewnych i tanich pożyczek a potrzebie tej można zaradzić tylko w ten sposób, że do zakresu interesów bankowych wciągnie się opożyczanie towarów. Ustawą z roku 1858 zaliczono w Francji warrant do kategorji papierów handlowych i wszystkim instytucjom publicznym dozwolono tam brać ten papier pod pewnemi warunkami za podstawę kredytu. *Banque de France* i *Comptoir d'escompte* są to pierwsze na Francję zakłady, a wciągnęły opożyczanie warrantów do zakresu swych interesów. Tak samo bank niemiecki, na który tu tak często i z tylu stron się powoływano. Warrant przeto ma to wielkie znaczenie, że zamienia towar na walor łatwy do przeniesienia; on, że tak powiem, uruchomia towar, stwarza nowy sposób kredytu, a przez to oddziaływa na produkcję, szczególniej na produkcję rolniczą, która u nas więcej jeszcze od produkcji przemysłowej pozbawiona jest zdrowego kredytu. Francuskie i niemieckie ustawodawstwo bankowe w należycie przeto pojętym interesie powszechnego ruchu towarowego wciągnęły kredyt na towary do zakresu interesów swych banków. Prusy, które posiadają właściwy zmysł dźwigania wszystkiego, co zdolne przymnożyć produkcji, a więc podźwignąć też siłę kraju, gorliwie obecnie popierają założenie składów publicznych w Wrocławiu, Królewcu, Berlinie i Gdańsku; a nietylko, że będą tam założone składy publiczne i że będzie zaprowadzony system warrantowy lecz co więcej: Bank niemiecki, jak się rzekło, wciągnął już opożyczanie towarów do zakresu swych interesów.

My także już posiadamy składy publiczne w Wiedniu i w Peszcie; spodziewamy się, że będziemy mieli i we Lwowie. Wiedeń szczególniej się nadaje do posiadania składu publicznego. Wiedeń, który dzierży, a przynajmniej dzierżyćby powinien berło merkantylne na kraje nad dolnym Dunajem, który obecnie pozostaje w związkach z wschodniemi dzielnicami monarchji, wywożącemi płody surowe, który jest naturalną dla płodów surowych tychże krajów bramą wywozu. Aby tym składom publicznym zapewnić powodzenie, potrzeba, żeby bank przejął instytucję warrantową i zasadę opożyczania towarów. Interes ruchu powszechnego, produkcji, a szczególniej produkcji rolniczej wymaga tedy wciągnięcia pożyczek na towary i płody surowe do zakresu interesu banku.

Austro-Węgry znajdują się obecnie w stadjum przejściowem, państwo rolnicze zamienia się na przemysłowe. „Produkcja rolnicza jednak jest i długo jeszcze pozostanie głównem źródłem dochodów dla skarbu; jest podwaliną przemysłu naszego, bo tylko na obfitej produkcji rolniczej oprzeć się może przemysł bogaty. Otóż i bronimy my przemysłu, o ile zdolny się rozwijać przed obcą przemocą. Państwo nie posiadające przemysłu, chromać będzie finansowo i ekonomicznie jak człowiek o jednej nodze; ale zdrowy i silny przemysł może rozwinąć się tylko na podstawie rozwiniętego już przemysłu rolniczego. Jeśli, jak się rzekło, chroma już państwo nie posiadające przemysłu, tem więcej chromać będzie państwo zaniedbujące swoje interesa rolnicze, swoją ludność rolniczą i swoją produkcję rolniczą. Takie państwo upadnie. A wszakże niestety właśnie u nas produkcja rolnicza doznaje bardzo mało względów. Często wprawdzie mówiono nam i jeszcze mówią — mam na myśli ludność rolniczą: — wyście podpory państwa, filary do rzeczypospolitego! To prawda, najwięcej podatków płacimy my; ale gdy chodzi o dowody tej miłości płatniczej w czynie, nie dostaje się nam nic, nie dostajemy nawet taniej soli dla bydła, nie dostajemy nawet szczupłego kredytu.

JEksc. p. minister skarbu rozwinął bardzo piękną dla nas teorję, powiedział bowiem, że trzeba uważać rząd za ów czynnik, którego zadaniem baczyć na interesa ogółu wobec interesów partykularnych, który powołany do utrzymywania sprzecznych i zwalczających się wzajemnie dążności w równowadze. Święta prawda, panie dobrodzieju! pragniemy tylko, by rząd piękną teorję tę zastosował też w praktyce. Jak dotychczas, mało nam wiadomo o praktycznem tej teorji zastosowaniu, ale spodziewamy się, że „będzie lepiej"; ja mianowicie spodziewam się, że rząd w tej tak ważnej dla rolnictwa sprawie bronić będzie interesu ludności opożyczania płodów surowych i przywróci równowagę między sprzecznemi dążnościami. Ubolewam tylko, że dotychczas nikt w tej wysokiej Izbie nie podjął się obrony interesów produkcji rolniczej i że mojemu głosowi słabemu przypadło ująć się tej sprawy. Proszę tedy, zechciejcie panowie przyjąć mój wniosek i przychylnie go przyjąć. (Brawo! brawo! z prawicy).

KRONIKA.

Lwów 4 grudnia.

Wybory do Rady państwa. Dziś o godz. 7 wieczorem jest posiedzenie komitetu obszerniejszego w sali ratuszowej, a jutro we środę o godz. 6 wieczorem walne zgromadzenie wyborców celem wysłuchania kandydatów.

Kiedy będzie Polska? Pod tym tytułem wyszła świeżo broszura polityczna we Lwowie, napisana przez Warszawiaka, autora niedawno wyszłej broszury: Czy będzie Polska?

Gr. kat. biskup przemyski ks. Stupnicki wydał do dyecezjan swoich okólnik w sprawie krzyżów trójramiennych, jak donosi *Słowo*, na podstawie orzeczenia św. kongregacji „de propaganda fide" dla spraw obrządku wschodniego z 13. maja br. l. 7852, wywołanego doniesieniem, że niektórzy księża gr. kat. w Galicji, mianowicie wschodniej, obok innych innowacyj obrzędowych zaprowadzają także trójramienne krzyże i to z jedną ukośną przecznicą. Zwłaszcza po zaprowadzeniu szyzmy w Chełmskiem, krzyże takie mogą wprowadzić w błąd sumienie ludu ruskiego w Galicji.

Kongregacja św. a za nią ks. biskup pozwala nadal zachowanie krzyża trójramiennego, ale o ramionach równoległych, i tylko w tych wypadkach, w których dotąd się zachował, jako to: w święto Podwyższenia krzyża, w niedzielę krestopokłonną, na Jordan i przy wszelkich rodzajach poświęcania wody. W tych cerkwiach atoli, w których w tych wypadkach używano krzyża jednoramiennego, tenże ma i nadal być zachowanym. Na ołtarzach, przy których odprawia się msza, może stać tylko krzyż jednoramienny. Stawianie krzyżów trójramiennych (choćby o ramionach równoległych) na miejscach publicznych, a więc i na cmentarzach, tudzież przytwierdzanie ich nad cerkwiami, dzwonicami i kaplicami, jest nadal bezwarunkowo zakazane. Te zaś, które obecnie istnieją, a bez wywołania wrażenia u ludu usunąć ich nie można, mogą tymczasowo pozostać, ale gdy się zestarzeją lub uszkodzą, mają być zastąpione jednoramiennemi.

Mieszkańcy ulicy Gołębiej uskarżają się na nieporządek tamże panujący. Na środku ulicy podczas deszczu stoi taka kałuża, że formalnie przejść nie można. Zwracamy na to uwagę magistratu.

Prośba do publiczności. Anormalne położenie naszego społeczeństwa stawia często jednostki w takiej sytuacji, że im już nic nie pozostaje, jak ucieczka do litości publicznej. W takiem właśnie położeniu znajduje się we Lwowie pewna rodzina wygnańcza, której uczciwą przeszłość znamy bliżej, i dla której prosimy o łaskawe datki na ręce Administracji *Dziennika Polskiego*. Na ten cel złożyli: M. C. D. 2·2 , O. A. 1 gld., K. 30 ct., L. E. 50 ct.

Doniesienia policyjne. Smutny wypadek zdarzył się zeszłej nocy w domu p. Józefa Czypki, kowala za rogatką Żółkiewską. Dwóch jego czeladników i parobek, wszyscy w wieku od 23 do 27 lat, ponieśli śmierć skutkiem zaczadzenia w małym pokoiku, gdzie razem spali. Gospodarz, chcąc wczoraj około godziny szóstej rano obudzić czeladź swoją, zastał drzwi od pokoju zamknięte, a gdy na mocne jego pukanie nikt się nie odzywał, wyważył drzwi i zaświecił w pokoju. Z przerażeniem spostrzegł, że wszyscy leżeli na wznak, czeladnicy na łóżku, parobek na podłodze a usta każdego okryte były pianą. Ciała były już całkiem zimne. Przywołano lekarza dra. Spaustę, który jednak uznał wszelką pomoc za daremną. W pokoju czuć się dawała silna woń węgli. O wypadku doniesiono zaraz prokuratorji państwa — Nader podejrzane indywiduum przytrzymała wczoraj straż policyjna w osobie izraelity Abrahama Kleina. Należeć ma do szajki rzezimieszków węgierskich a stale zamieszkałym jest w Munkaczu. Z jakim zamiarem przybył do Lwowa, niewiadomo; sam twierdzi, że przyjechał tu kupić sobie kaftan. Znaleziono przy nim 282 złr. — Złożono w policji korale znalezione wczoraj na placu Krakowskim. Właściciel zgłosić się winien do dyrekcji policji. — Zgubiono przedwczoraj między godziną 6tą a 7mą wieczór przed gmachem Skarbkowskim damski kołnierz z czarnych niedźwiedzi. Rzetelny znalazca zechce go oddać p. B. Starosolskiemu, oficjałowi kasy głównej, od którego otrzyma stosowną nagrodę.

Koncert. W niedzielę dnia 9. grudnia w sali ratuszowej odbędzie się drugi i ostatni koncert pianistki panny Very Timanoff i skrzypka pana Emila Sauret. Program: 1. Sonata g-dur na fortepian i skrzypce Beethovena (odegrają panna V. Timanoff i p. E. Sauret). 2. a) Barcarola Rubinsteina, b) Wohin Schuberta, c) Presto Mendelssohna (odegra p. V. Timanoff) 3. Balada i polonez Vieuxtempsa (odegra p. E. Sauret). 4. a) Chant polonais Chopina, b) Rapsodia Liszta (odegra panna V. Timanoff). 5. a) Cavatina Raffa, b) Scherzino Saureta (wydanie u Andre) c) Chanson polonaise H. Wieniawskiego (odegra p. E. Sauret) 6. Wielka fantazja z Sonambuli Liszta (odegra pna V. Timanoff) 7. Paraphrase z „Lucji" Saureta (odegra p. E. Sauret).

P. Konopasek. Dowiadujemy się, że p. Romaszkan, którego słyszeliśmy grającego na fortepianie na obchodzie śmierci Mickiewicza, jest uczniem zaszczytnie znanego pianisty i kompozytora p. Maksa Konopaska. Sądząc z gry młodego pianisty, trzeba oddać hołd jego nauczycielowi, którego to czystaniego jednak kompozycje radzibyśmy kiedy usłyszeć wykonane przez p. Romaszkana.

Na medal Kraszewskiego złożył p. O. Abramowicz w naszej Administracji 3 zł.

Dla walecznych i poczciwych Turków otrzymaliśmy szarpie od p. Zofji Starkiewicz z Bełza, zaś od p. Antoniego Żukowskiego z Zaleszczyk 1 złr.

Teatr. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 4. bm. „Łucja z Lamermooru," opera w 4 aktach Donizettego.

Stan powietrza. Dziś 4 grudnia + 1° R. Pochmurno.

Kraków 3. grudnia. Prezydent miasta zaprosił na wczoraj na pierwsze zebranie komitet wybrany dla zajęcia się obchodem jubileuszu J. I. Kraszewskiego.

W sobotę odbył się wieczorek na uczczenie pamięci Adama Mickiewicza w gimnazjum św. Jacka. Naznaczono go na sobotę, aby w ciągu tygodnia nie przeszkadzał naukom. Przy zamkniętych drzwiach i słusznie, bo nie przystałoby tak młodym uczniom występować publicznie. Publiczność składała się tylko z profesorów i uczniów zakładu, z obcych znajdował się tam tylko jeden z profesorów uniwersytetu, a mimo to publiczność była tak liczną, że mała sala, jedna z wykładowych, nie mogła jej pomieścić, i wielu ciekawych musiało odejść lub z korytarza się przysłuchiwać. Dochód z bardzo tanich biletów (10 czy 15 centów) przeznaczony był dla ubogich uczniów, a program obejmował odczyty, deklamacje i muzykę jak zwykle, wszystko wykonane przez uczniów klasy 8.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń podaje do wiadomości swoich członków, że dyrektor Towarzystwa Henryk Komar dnia 2. bm. podał się do dymisji, w skutek czego w myśl przepisów § 95 statutu ustęp 2gi, powołani zostali do urzędowania, stosownie do potrzeby, wybrani przez ogólne zgromadzenie zastępcy dyrektorów Ludwik Jędrzejowicz i Alfred Milieski.

Stanisławów 30. listopada. D. 29. listopada kościół nasz parafjalny przedstawiał nadzwyczaj wzniosły, choć skromny widok! O godzinie 7ej rano napełniła się świątynia pańska licznym orszakiem nabożnych. Na środku kościoła stał katafalk skromny, ubrany w godła narodowe. Katafalk ten postawiła, a nabożeństwo zamówiła i urządziła nasza polska młodzież szkolna. Zdziwi was może zawczesna pora nabożeństwa? lecz my krok ten młodzieży naszej tylko pochwalić możemy. Nie mogąc wyjść ze szkoły bez przeszkody nauki, młodzież nasza urządza nabożeństwo przed rozpoczęciem godzin szkolnych, których opuścić nie chce. Wypełniając obowiązki wobec ojczyzny, a nie zaniedbując obowiązków szkolnych, daje nam ta poczciwa i zacna młodzież dowód, że obowiązki życia i zajęcia codziennego, łatwo połączyć można z obowiązkami wobec kraju i ojczyzny. Oby młodzież szkolna miast innych chciała naśladować ten przykład.

Rzeszów 1. grudnia. W nrze 21 *Dziennika* z dnia 27. stycznia br. pod napisem „Bractwa kościelne i cechy" wyczytaliśmy list ze Zbaraża, wykazujący, że powołanie do życia stowarzyszeń rzemieślników w myśl ustawy przemysłowej z dnia 20. grudnia 1859 w miastach i miasteczkach byłoby bardzo pożądanem, obudziłoby ducha stowarzyszeń, podniosłoby godność moralną tej klasy ludności i przyczyniłoby się do wielce pożądanego rozwoju przemysłu. Inicjatywa w tym względzie należy już z mocy ustawy do władz rządowych i autonomicznych.

Że jednak tak nie jest, mamy przykład w Rzeszowie — albowiem komitet stowarzyszenia rzemieślników przedłożył statuta na wzór statutów miasta Jarosławia potwierdzonych przez wys. c. k. namiestnictwo pod dniem 4. kwietnia 1867 l. 19.849, jeszcze dnia 27. marca 1877 — te statuta zwrócone reskryptem wys. ck. namiestnictwa z dnia 6. czerwca 1877 l. 24.907 do uzupełnienia, przedłożył ko-

mitet napowrót pod dniem 6. września 1877 bezpośrednio wys. ck. namiestnictwu. które jednak po raz drugi do zaopinjowania nad §. 16. tych statutów zwrócone pozostały. Z tej przewłoki ludzie złej woli i nieżyczliwi, a to właśnie z warstwy mieszczan majętniejszych, szydzą i naśmiewają się z tych, co pragną stowarzyszenia.

Dziś złożył komitet żądane oświadczenie dodatkowe do §. 16. statutów, spodziewając się, że świetne c. k. starostwo w Rzeszowie dotyczące statuta jak najspieszniej wys. ck. namiestnictwu do ostatecznego załatwienia niebawem przedłoży — gdyż życzeniem komitetu jest od 1. stycznia 1878 stowarzyszenie to w życie wprowadzić.

(Aer) **Tarnopol** 2. grudnia. Tutejsze Towarz. pedagogiczne idąc za przykładem ze wszechmiar naśladowania godnym większych miast naszego kraju, urządziło dnia 28. zm., jako w rocznicę zgonu śp. Adama Mickiewicza wieczorek deklamacyjno muzykalny, na który zaprosiło wszystką inteligencję tutejszą. Wieczorku na ten cel urządzonego nikt z żyjących w Tarnopolu nie pamięta. Z tem większą przyjemnością wypada nam na tem miejscu zaznaczyć, iż inicjatywa wyszła z łona Towarz. pedag. Inicjatorem tej wzniosłej myśli był p. Czernecki, prof. gimnaz. i członek Towarz. pedag., której to myśli całe grono tutejszego gimnazjum z całym zapałem przyklasnęło. Otóż na zgromadzeniu Towarz. oddziału Tarnopolskiego, które się odbyło dnia 20. zm. w zabudowaniu seminarjum naucz. pod przewodnictwem prezesa Towarz. dr. S. Dniestrzańskiego, dyrektora seminarjum nauczyc., objawiono powzięty zamiar członkom Towarz., który to wniosek członkowie bez wszelkiej opozycji przyjęli.

Następnie ukonstytuował się komitet złożony z członków i nieczłonków, który zajął się urządzeniem wieczorku. Jakkolwiek program tej uroczystości nie był zbyt obfity, to jednak jak na taki wieczorek, pierwszy raz w Tarnopolu, gdzie nieraz na przyprowadzenie do skutku jakiejś szlachetnej myśli trzeba natrafić na przeszkody i opozycje, wypadł pod każdym względem świetnie. W rzęsiście oświetlonej, nie zbyt obszernej sali teatralnej zebrało się przeszło 500 osób inteligencji i uczącej się młodzieży obojej płci; na estradzie zaścielonej pięknemi kobiercami, umieszczono biust śp. Adama i obstawiono zielenią pięknych kwiatów. Z uderzeniem godz. 7 zagaił uroczystość pięknem i pełnem serdeczności przemówieniem dr Dniestrzański, obecnie zastępca prezesa Towarz., podnosząc ważność i znaczenie uroczystości narodowych i wskazując na potęgę jenjuszu śp. wieszcza, którego cała Europa za tak wielkiego uznała, jakim go dzisiaj czcimy.

Po zagajeniu miał odczyt p. Algierski, profesor gimnaz. „o stosunku Mickiewicza do Towiańskiego i Towiańszczyzny.“ Lubo treścią odczytu była jedna z najsmutniejszych epok w życiu wieszcza, to przecież szanowny prelegent wywiązał się ze swego zadania chlubnie, zwłaszcza, że p. Algierski wykładał z pamięci, mając pod ręką jedynie pisma Mickiewicza, któremi posługiwał się w wykładzie, przytaczając z nich cytaty trafnie i zrozumiale objaśniając. Chociaż dałyby się podnieść niektóre uzasadnione zarzuty przeciw wywodom prelegenta, cała jednak praca złożyła wymowny dowód nie tylko jego samodzielności i panowania nad przedmiotem, lecz także o rzetelnem i niebezskutecznem dążeniu do zdania sobie sprawy z istoty Towianizmu. Pan Algierski traktował rzecz nie po szkolarsku, lecz tak jak się tego spodziewać należało. Że prelegent mimo to „wszystkiego nie wypowiedział, nie ma to być dowodem nieświadomości rzeczy“ — jak powiedział pewien uczony grecki.

Zwykle wchodzi w program takiego wieczorku i deklamacja. Na deklamację wybrano stosownie do uroczystości „Odę do młodości.“ Utwór ten jest prawdziwym testamentem Adama, a jak się wyraził jeden z młodych literatów naszych, że „Oda do młodości“ powinna być naszym katechizmem narodowym, deklamował p. Michałowski, naucz. szkoły realnej; nie pochlebiamy panu M., ale że posiada talent prawdziwie deklamatorski, cała publiczność obecna na wieczorku przyznała. Pan M. nie tylko że posiada bardzo dobrą pronuncjację, ale nadto umiał oddać deklamację z pełnym wyrazem uczucia tak, że wszystko tworzyło artystyczną całość. Giest, wygłoszenie i miękka mowa sprawiały na obecnych bardzo podniosłe wrażenie.

Niemniej świetnie wypadła i część muzykalna, której kierownictwem zajął się uproszony przez komitet wieczorku p. Wszelaczyński, prezes Towarz. muzycznego. Swoją grą na fortepianie dwóch utworów Szopena „Polonez i Marsz żałobny“ przyczynił się pan W. wielce do uświetnienia wieczorku; nie mniej przyczynili się także amatorowie Towarz. muz. swoim śpiewem pod kierownictwem prezesa Wszelaczyńskiego, bo złożony chór męski z członków Tow. odśpiewał z całą precyzją i wykończeniem pieśń: „U nas inaczej“ Rutkowskiego.

Od oceny drugiej części programu wstrzymujemy się zupełnie, nie będąc do tego powołanymi, ani kompetentnymi, i wypada nam tylko podziękować prezesowi i członkom Towarz. muz. za szczere i gorliwe przyczynienie się do uświetnienia tak wielkiej uroczystości narodowej.

Tudzież należy się wszelkie uznanie Towarz. pedag. za gorliwe zajęcie się urządzeniem wieczorku i budzenie na każdym kroku życia umysłowego. Tak szanowni panowie! od nauczycieli wymaga się zawsze szczerej niezmordowanej i bezwzględnie wytrwałej usilności w ich zawodzie. Wysoki moralnie i praktycznie użyteczny cel ma być przewodnią gwiazdą naszych usiłowań, a kształcąc siebie i drugich, przyczynimy się zarazem do moralnego i duchownego postępu narodu, do którego należymy.

Wiedeń 3. grudnia. (Kronika wiedeńska.) Wczoraj aresztowano pewnego wyrobnika nazwiskiem Straka, który wybił w pewnym składzie zegarków szybę w widocznym zamiarze kradzieży. Gdy go aresztowano rzekł: „Wszak ten zegarmistrz ma dosyć pieniędzy, a ja ich nie mam zupełnie.“ Charakteryzuje to dobrze usposobienie wielkomiastowych robotników, przejętych komunistycznemi teorjami.

Wymiana jeńców. Ze Stambułu donoszą, że Moskale zażądali wydania pewnego bardzo zdolnego porucznika marynarki wziętego do niewoli, ofiarując natomiast wypuścić na wolność wszystkich szesnastu paszów, będących u nich w niewoli. Turcy jednak nie wiele wagi przywiązują do zdolności owych paszów, nie chcą bowiem wypuścić porucznika.

Proces rewolucjonistów moskiewskich. Dotychczas podawaliśmy sprawozdania dosłownie tłumacząc z *Prawitelstw. Wiestnika*, gazety rządowej. Czytelnik mógł się przekonać, że sprawozdania powyższe były nader skąpe w słowa, że jedno posiedzenie było kropla w kroplę podobne do drugiego, że oprócz nazwisk obżałowanych lub świadków, nie można było się z nich nic dowiedzieć. Nie chcąc nużyć dłużej czytelnika suchą nomenklaturą, zaprzestajemy dalszego powtarzania sprawozdań rządowych; ograniczymy się na przyszłość na notowaniu faktów ciekawych, jeżli takowe się znajdą. Na posiedzeniu odbytem dnia 24. z. m. trybunał ukończył postępowanie sądowe z grupą dziesiątą, przyczem odczytano protokół aresztowania paki z książkami zakazanemi w Wołoczyskach na granicy galicyjskiej, a następnie tłumacze tłumaczyli jakiś list żydowski bardzo ciekawy, treść którego to listu trybunał zachował w tajemnicy, jak również postępowanie sądowe z panną Subbotin, które ze względów moralności odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Nowy wynalazek. Jedna z fabryk paryskich, posiadająca patent na wyroby z niedawno wynalezionego szkła elastycznego, wyrabia od pewnego czasu czcionki drukarskie z tego materjału. Próby z czcionkami temi wypaść miały nad wszelkie spodziewanie świetnie, a dzienniki paryskie zapewniają, że stoimy dzięki wynalazkowi temu wobec wielkiego przewrotu w sztuce drukarskiej. Czcionki ze szkła elastycznego mają być równie twarde, jak dotychczas używane kruszcowe i w taki sam sposób jak dotychczasowe bywają odlewane, tę zaś korzyść mają nad tamtemi, że nie ulegają wcale zniszczeniu od walców w tłoczniach, nie zbijają się i znacznie są tańsze od kruszcowych. Dalej jako wielką ich zaletę i to podnieść należy, iż nie są tak szkodliwe dla zdrowia drukarzy, jak dotychczasowe ołowiane.

Upodobanie kobiet panujących. Królowa Wiktorja jest wielką miłośniczką indyjskich szalów, z drogich kamieni lubi najbardziej szafiry. Carowa posiada znakomity zbiór turkusów i pereł. Hiszpańska Izabela jest właścicielką najbogatszego w świecie zbioru koronek; jeden z jej szalów cenią na 40.000 zł. Wielka księżna sasko-wejmarska ma posiadać najpiękniejszy garnitur rubinowy, a cesarzowa austrjacka najpiękniejsze w Europie szmaragdy i opale.

Podróż szacha. Do *Independance belge* donoszą z Teheranu, że sekretarz szacha, Emir-ul-Mulk otrzymał polecenie zawiadomienia wszystkich dworów w Europie, że władca Persji przyjedzie do nich na wiosnę w odwidziny. Nasreddin uda się przez Kaukaz i Władykaukaz wprost do Berlina, nie wstępując do Petersburga. Miesiąc przepędzi w rozmaitych miastach niemieckich, drugi miesiąc w Francji, gdzie zwidzi wystawę, potem odwidzi Anglję, Hiszpanję, Włochy i Austrję. Następnie przez Egipt wróci do kraju. Podróżować będzie po większej części incognito, a zamiarem jego jest przypatrzeć się z bliska postępowi cywilizacji i z poczynionych doświadczeń zrobić użytek dla Persji. Z tego, że szach nie wstąpi ani do Petersburga, ani do Stambułu, można wnioskować, że chce zachować neutralność.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow.“ z 3. bm. Licytacje. Realność pod l. 5 w Łące (powiat Rzeszów). Cena wywołania 460 złr. — Realność pod l. 6 w Stryju. Cena wywołania 5763 złr. — Realność (¾) pod l. 197 w Kołomyi. Cena wywołania 483 złr. — Realność pod l. 186 w Budzyniu (powiat Krakowiec). Cena wywołania 1805 zł.. — Realność p. l. 99 w Szczercu (p. Milówka) cena wywołania 300 zł. — Realność p. l. 103 w Kuryłówce (p. Łańcut) cena wywołania 450 złr. — Realność p. l. 139 w Podbużu. Cena wywołania 250 zł. Real. p. l. 50 w Żernicy (pow. Baligród). Cena wywoł. 300 zł. Konkursa. Posady nauczycielskie: W Podgórzu (p. Wielicki), w Woli drwinskiej (p. Bocheński), w Byszowy (p. Wielicki), w Niedarach (p. Bocheński).

Ostatnie wiadomości.

Z dworu austrjackiego podają dzienniki następujące wiadomości: Cesarzowa zabawi przez święta Bożego narodzenia w Gödöllö, dnia 27. przyjedzie do Wiednia i uda się bezzwłocznie w podróż do Anglji wraz z arcyksięciem Rudolfem, następcą tronu. Arcyksięciu towarzyszyć będą majorowie Eschenbacher i Bukalovics. Cesarzowa pobędzie w Anglji dwa, arcyksiążę trzy miesiące. Ten ostatni zwidzi Londyn, Woolwich, Manchester, Birmingham, Edinbourg itp. Po powrocie arcyksiążę zamieszka jakiś czas w zamku królewskim w Pradze, by przy tamtejszem namiestnictwie zapoznać się praktycznie z administracją.

Z polecenia sułtana wyjechał Midhat pasza z Neapolu do Londynu, gdzie po raz ostatni starać się będzie o interwencję Anglji. Gdyby te usiłowania nie odniosły skutku, wtedy chorągiew proroka rozwiniętą zostanie.

Włoskie wojenne okręta, które pod Antivari zawinęły, przywiozły depesze dla księcia Czarnogóry. Krąży pogłoska, potrzebująca jednakże potwierdzenia, że włoskie i tureckie okręty strzelały do siebie.

Angielska flota, która opuściła załogę Besika i zimować miała w Smyrnie i Malcie, otrzymała rozkaz nieopuszczania zatoki Besika.

Turecki wojenny okręt odjechał do Warny z ciepłą odzieżą dla egipskich wojsk w Dobruczy. Odzież tę nadesłał rząd egipski.

Telegramy „Dziennika Polskiego“

Wiedeń 3. grudnia. Komisja ugodowa, obradując nad autonomiczną taryfą cłową, postanowiła co do palonej kawy zatrzymać dotychczasową opłatę cła tj. 21 złr. Co do surrogatów kawy przyjęto podług wniosku rządowego cło 6 złr. Artykuł taryfy: Korzenie, owoce południowe (wraz z adnotacją co do cła 40 centów od zepsutych owoców południowych), herbata i cukier przyjęto podług wniosków rządowych. To samo zrobiono i z klasą 2: tytoń i fabrykaty tytoniowe. Przy klasie 5, rozwinęła się dłuższa rozprawa co do pozycji: ryż.

Poprawka Mengera utrzymała się, aby co do Tyrolu od wyłuszczonego ryżu jako przejściowe cło przyjąć 1 złr. Zresztą przyjęto wniosek rządowy (2 złr.) Pozycje tej klasy jak rośliny, bydło rzeźne i robocze, tłuste oleje, piwo i miód do picia, ocet i płyny spirytusowe przyjęto podług wniosków rządowych.

W ciągu rozpraw na pytanie Neuwirtha, czy rząd z powodu postanowienia komisji co do pozycji: kawa, nie zamierza zmienić swej polityki finansowej, minister finansów oświadczył, iż to postanowienie nie może wstrzymać rządu od tentowania przeprowadzenia reszty ceł finansowych.

Zresztą powziętem postanowieniem nie może się rząd uważać w tym kierunku za związany, aby nie mógł później jak najsilniej domagać się usunięcia tego postanowienia.

Wiedeń 3. grudnia. Izba posłów przyjęła statut bankowy z wyjątkiem artykułu 102, odraczając ten ostatni aż do rozpraw nad paragrafem 1 i 2 ugody. Poprawka dr. Mengera do artykułu 110, odesłana do komisji dla dokładniejszej stylizacji. Statuta oddziału hipotecznego w banku przyjęto bez rozpraw.

W rozprawach nad ugodą między obu ministrami finansów z jednej, a bankiem z drugiej strony, wnosi Dürnberger odesłanie artykułu I. do komisji dla ostatecznego załatwienia kwestji, w jakiej mierze obie połowy państwa przyczynić się mają do umorzenia długu 80-miljonowego?... Wniosek ten poparty i przez ministra finansów, przyjęto jednogłośnie.

Odpowiadając na interpelację Rosera i towarzyszy, oświadcza minister handlu, iż otrzymał urzędową wiadomość, że paryska wystawa będzie w oznaczonym dniu otwartą, a rząd francuski silne ma postanowienie, wobec zagranicznych wystawców dotrzymać wszystkich przyjętych zobowiązań. (Oklaski.)

Belgrad 3. grudnia. Serbskiemu ajentowi w Stambule polecono, aby z powodu ciągłego naruszania granicy przez wojska tureckie, żądał zadosyćuczynienia. Mylnem jest, iż Serbia odmówiła płacenia haraczu. Turcja dotąd nie nalegała o zapłacenie haraczu. Z powodu koncentrowania się wojsk tureckich nad Driną, skierowano tam brygadę milicji z Sabaczu i Waljewa. Senator Berlimarkowicz mianowany jenerałem i dowódzcą korpusu morawskiego.

Petersburg 3. grudnia. (Urzęd.) Z Bogotu d. 3. grudnia donoszą: Oddział jenerała Arnoldi-Czerkieski obsadził dnia 30. listopada Kriwinę, nad rzeką Zibrą, i Kutilowicę, na drodze Lom Palanka-Berkowacz, będąc w ciągłej styczności z rumuńskim oddziałem w Lom-Palance i naszym w Wraczy.

Petersburg 3. grudnia (Urzęd.) Z Bogotu 2 grudnia donoszą: Turcy bez walki opuścili obwarowania koło Wraczeszu i Lutikowa i po drodze prowadzącej od Orhanie i po drodze od Lutikowa odmaszerowali ku Sofii. Jenerał Ellis obsadził dnia 29. listopada opuszczone przez Turków pozycje, i ścigał Turków d. 30. listopada aż do Arab-Konak, po tamtej stronie przesmyku.

Paryż 3. grudnia. Mac-Mahon przewodnicząc przed południem radzie ministrów, nie mógł sam deputacji kupców przyjąć, polecił więc swojemu adjutantowi, by go w tem wyręczył. Deputacja prosiła, aby jej reklamacje, tyczące się położenia handlu, wprost do ministra handlu oddać.

„Temps“ donosi, że marszałek polecił Dufaurowi utworzyć gabinet, poczem tenże rady swoich politycznych przyjaciół zasięgał. Minister wojny cofnął w senacie wniesioną przez swojego poprzednika ustawę o jeneralnym sztabie, a przedłożył własny projekt.

Wersal 3. grudnia. Izba odrzucając sprawdzenie wyboru Bonapartysty Jolibois, nie przyjęła jego potem wniesionej prośby o dymisję.

Podług „Moniteura“ przyjął Dufaure misję skłonienia większości do dokładnego sformułowania warunków, któreby Mac-Mahon przyjąć mógł. Mac-Mahon przystał na ustępstwa, które Dufaure wymienił szczegółowo.

Rzym 3. grudnia. Papież przyjmował wczoraj owdowiałą w. ks. toskańską, Marję Antoinettę. Lamarmora przychodzi do zdrowia. Izba toczyła rozprawy nad etatem oświaty.

Ostatnie telegramy.

Stambuł 3. grudnia. Telegram Mehmeda Alego z Kamirli donosi dnia dzisiejszego o nieustannej gwałtownej walce działowej. Mehmed Ali i Szakir pasza usiłują zająć na nowo pozycje nieprzyjacielskie w kierunku Etropola i Orhanje. Dzisiaj ubito konia pod Mehmedem.

Telegramy zbożowe z dnia 3. grudnia.

Wiedeń: pszenica zł. 11·25 —·—; żyto zł. 8·35 —·—; okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 36·75 —·—; — Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na jesień zł. 10·82; Berlin: Pszenica żółta na listopad 214·60, żyto loco 000.00, okowita 50·80; Szczecin: pszenica na listop.-grud. —·—, rzepak na jesień —·—; Paryż: mąki 160 kilo 68·50.

Wiedeń, 4. grudnia, 10 godz. 50 min.

Akcje Kredytowe	211·—	Akcje kolei Kar.-Lud.	247·—
„ Anglo-Austr.	93·—	„ „ Połudn.	—·—
„ Unionsbank	—·—	„ Banku Nar. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	9·54

Usposobienie: stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 3 grudnia, 2 godz. 10 m.

Losy kredytowe	164·40	Ung. Staats-Obl. 1877	66·25
Akcje Węgier. Kred.	198·—	Galic. Indemnizacja	86·—
„ Ang.-Austr. B.	92·—	1864 Losy	135·50
„ Unionsbank	63·25	Siedmiogr. kolej	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	246·75	Verkehrsbank	96·75
„ „ Północn.	194·50	Tureckie Losy	14·75
„ „ Połudn.	76·10	Węg.-Gal. kolej	91·70
„ „ Alföldz.	112·75	Bauvank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	160·50	Staatsbahn	261·25
„ „ Lw.-Czer.	120·25	Bankverein	69·—
„ „ Węg. Płn.	109·50	Węgierskie Losy	80·—
„ „ Rudolfa	116·25	Reichsmark	58·70
„ „ Albrechta	—·—	Rosyjskie banknoty	1·21

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń, 3. grudnia.

5% dług pań. w bank.	63·60	Londyn	118·90
„ „ „ w srebr.	66·80	Srebro	105·65
Renta w złocie	74·80	20-frankówka	9·53
Losy pożycz. z r. 1860	112·10	Dukat ces. mon.	5·63
Akcje banku narod.	806·—	100 marek niemiec.	58·75
Akcje banku kredyt.	205·80		

Berlin.

Rosyjskie asty ban.	207·—	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	358·50	Kolei Rumuńskiej	14·90
Lombardy	131·—	Austrjackie banknoty	170·35
Galicyjskie	105·50	Uspos.: stałe.	
Paryż. 3% renty	71·65	Lombardy	—

Przyjechali do Lwowa dnia 4. grudnia.

Hotel Zorza. J. hr. Krasicki z Bachurza, G. Sackur z Berlina.

Hotel Angielski. K. Bobczyński z Hroszówki, K. Dydyński z Krzemienny, H. Treter z Laszek, S. Sowy z Bielska, W. Grabowski z Tarnopola, J. Wang z Stanisławowa.

Hotel Kuhna. A. Pohorecki z Artasowa, Z. Mikołajewicz z Stanimirza.

Hotel Warszawski. T. Link z Sopoczyna, M. Wojcicki z Krakowa.

Hotel Krakowski. K. Sierpinski z Bakowic, A. Wagęcki z Buczacza, S. Sirecki z Chodorowa, E. Wysoczański z Buska.

Ostatnie wiadomości.

Dnia 3. grudnia.	żądają	płacą
Lwów, z izby handlowej.		
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar. Lud. à 200 zł.	247 50	245 25
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	121 50	119 50
Banku Hip. gal. à 200 zł.	248 —	—
„ Kred. gal. à 200 zł.	218 —	214 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	84 75	84 —
„ „ „ 4% „	79 —	78 25
„ „ „ 5% „	84 75	84 —
Banku Hipotecz. galic. 6%	90	89 15
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakł. kred. włoś. 6%	95 —	93 50
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 30	90 25
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	86 60	85 75
Pożyczki kraj. 1873 a 6%	90 50	89
Losy miasta Krakowa	15 50	14 25
„ „ Stanisławowa	22 -	20 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 52
„ cesarski	5 67	5 57
20 frankówka	9 58	9 49
Pół imperjał rosyjski	9 82	9 62
Rubel rosyjski srebrny	1 87	1 77
„ „ papierowy	1 28	1 21
100 marek niemieckich	59 40	58 40
Srebro za 100 zł.	106 75	104 75
Kupony w srebr. za 100 zł.	106 5	104 50
Wiedeń, 1. grudnia.		
5% jedn. dług państ. bank	63 75	63 55
5% „ „ „ srebr.	66 75	66 70
Renta w złocie za 100 pap.	74 80	74 60
5% Oblig. ind. Niż. Austr.	104 50	104 —
5% „ „ czeskie	103 50	103 —
5% „ „ węgierskie	78 75	78 25
5% „ „ galicyjskie	86 25	86
5% „ „ bukowińsk.	82 75	82 25
5% „ „ siedmiogr.	76 20	76 —
5 „ węg. poż. kol. 300 fr. 120 zł.	100 -	99 80
Listy zastawne.		
5% Banku Narod. listy	97 25	96 75
6% galicyjskie	— —	77 —
5% „	84 75	84 50
6% gal. zakł. kred. włośc.	95 50	94 50
Tow. kred. ziem. 5% w 35 l.	82 25	81 75
[illegible]	— —	—

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	105 —	104 50
5 „ Domen państw. 120 zł.	139 —	138 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	303 —	302 —
„ „ „ 1854	109 50	109 —
„ „ „ 1860	113 50	112 50
⅕ losów pożyczki austrj. państw z r. 1860	122 5	122 25
Losy pożyczki z r. 1864	— —	
„ prem. pożycz. węgier.	80 50	80 —
„ Comorenta	26 -	25
„ Kredytowe	165 -	164 50
„ Żegl. par. na Dunaju	92 50	91 50
„ księcia Salm	42 50	40 —
„ „ Palfy	29 0	27 -
„ „ Klary	29 25	28 75
„ hr. St-Genois	32 25	31 75
„ miasta Budy	29 25	28 75
„ ks. Windischgrätz	— —	27 -
„ hr. Waldstein	22 50	22 —
„ hr. Keglevich	13 25	12 75
„ Rudolfa	13 75	13 25
„ tureckie 400 franków	14 75	14 50
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjac.	808 —	807
Zakładu kredytowego	209 75	209 50
Żeglugi par. na Dunaju	344	342
Kolei północ Ferdynanda	1945	1940
„ rządowej fr. a.	260 50	260
„ zachod. o. Elżbiety	161 —	160 50
„ Południowej	77 —	76 50
„ Galicyjskiej	245 25	244 75
„ Czerniowieckiej	121 -	120 —
„ Albrechta		
„ węg. północ.-wsch.	109 50	109 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 50	116 —
„ Alföld. Fiumańskiej	112 25	111 75
„ Koszyko-Bogumił.	100 25	99 75
„ Siedmiogrodzkiej	104 —	103 50
„ Cisańskiej	176 50	175 50
„ wschod.-węgierskiej	-	—
„ austr.-północ.-zach.	109 50	109 —
„ Franciszka-Józefa	129 50	128 —
Banku anglo-austrjac.	—	— —
Zakładu kredyt. węgier.	193 25	192 75
Banku franko-austrjac.		
„ galic. dla handlu i prz. w Krakowie		—
„ kred. gal.		—
„ galicyjsk. hipot.		—
„ „ obrotu zgiels.	97 25	96 25

Oblig. pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	70 10	69 8
„ państwow. 500 fr.	152 50	151 50
„ Emisja z r. 1867	144 -	143 -
„ południow. 500 fr.	107 25	106 75
„ Bony 1875-76 6%	—	—
„ p. a F. 100 zł. m. k.	100 —	99 50
„ „ 100 zł. w. a.	-	98
„ „ w srbr. 5%	106 20	105 90
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	— —	-
„ 5% w srebrze	87 25	
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	101 —	100 50
„ Emisja II	99 75	99 10
„ Lw.-Czer. à 200 zł. (w srb. 5% za 100)	77 90	76 60
„ Emisja z r. 1867	75 20	74 75
„ Siedm. 20 zł. w. a.	64 70	64 40
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	76 50	76 —
Tow. praskie przem. żel. po 300 zł.	89	87
Waluty.		
Cesarskie korony	5 64	5 63
„ dukaty na wagę	5 64	5 63
20-frankówka	9 54	9 53
Suwereny angielskie	11 98	11 93
Imperjały rosyjskie	9 8	9 78
Srebro	105 85	105 65
Srebrne kupony		-
Bank państw. Niemiec za 100 marek	58 80	58 70
Rubel pap.	1 22	1 21

Warszawa, 1. grud	rs | kp.	rs | kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	99 25
„ „ 2ej serji	— —	99 25
„ „ kupon	— —	175 ⅞
„ „ nowe	97	96 70
„ „ kupon	— —	220 ⅞
„ likwidacyjne	85 20	84 70
„ kupon	—	200 -
Kolej warszaw.-wied.		—
„ „ bydgos.		-
Zen. pożycz. prem. 1866		225 —
„ „ „ 1866		219 —

Chustki zimowe, Pelerynki, i Zarzutki balowe, Halki, Sukienki i Garniturki dla dzieci włóczkowe.

1210 9 0 (4)

Rękawiczki pragskie odznaczone medalem na wystawie światowej, Garniturki haftowane, Kryzki, Siatki na głowę, Szaliki, Krawatki, Kokardki, Poń zoc ny Skarpetki, Chustki do nosa, Fartuszki płócienne i cyratowe, Kołnierzyki, Mansz ety, Sz zotki do włosów i sukien, Szczoteczki, do zębów i do paznokci, Grzebienie do czesania, Podwiązki, Szelki, Portmonetki, Tytonierki, Karty do gran a, marki preferansowe.

Wachlarze. Paski „Angot" z piór i druciku plecione, Grzebienie „Giraff" za włosy, Broszki, Kolczyki, Branzolety, Kolje, Medaliony, Diademy i wiele innej gustownej biżuteri i francuskiej ze szyldkretu, kości słoniowej, stali oksydowanej, talmi złota, en jais, szpilki do krawatek, spinki do manszet, Deszczochrony od złr. 1·30 do 10. Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5. Ceratę amerykańską, Kalosze rosyjskie, Liberyjne guziki, galony, Rękawiczki itp.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

Do nieznanej.

Radzisz o luba! bym losu indyka
Lękał się wówczas, gdy myślę o Tobie.
Troskliwość Twoja serce me przenika!
Że czułą indyczkę widzę w Twej osobie.

Indyk.

Do —

Wszystko idzie dobrze, nawet wyśmienicie,
Coraz rozumniejsze nasze małe dziecię!

X.

Une Institutrice française

brevetée qui enseigne l'anglais et la musique désire se placer. — S'adresser au bureau de Mme J. de Jędrzejewska rue Szewska 221 a Cracovie. 1819 2—3

Najlepsze krople przeciw bólu zębom

ANTIODONTALGINA

J. W. BECK,

krople te usuwają natychmiast po przyłożeniu najgwałtowniejszy ból zębów, jako też fluksje. Nr. I. i II. w pudełku 1 zł.

Balsam przeciw reumatyzmowi,

jedyny środek usuwający reumatyzmy najdotkliwsze, podagry i puchliny. Flaszka 1 zł. 75 ct.

Pomada na piegi

usuwa nietylko piegi i wyrzuty z twarzy, lecz nadaje jej świeżości i delikatności. Słoik 2 zł. Dostać można w głównym składzie na Galicję w aptece p. Ruckera we Lwowie, w Podgórzu pod Krakowem w aptece Wgo Skakalskiego. 1323 18—0

BARCHANY

białe i kolorowe

poleca najtaniej

KAROL GRUCHOL

handel płócien

we Lwowie, w Rynku l. 35.

Biały pikowy Barchan łok. cnt. 35, 50, 65 najlepszy.
Biały sznurkowaty Barchan łok. ct. 24, 38 do 50.
Surowy Barchan łok. cnt. 20, 24, 30, najlepszy cnt. 36.
Barchan flanela, z kutnerem po obu stronach łok. cnt. 40.
Kolorowy Barchan na suknie, w najmodniejszych wzorach, trwały do prania kolor łok. cnt. 30, 35, 40
Spodnice z piki Barchanu sztuka po 4 złr. 30 cnt.

Na żądanie posyłam próbki.

W moim handlu wyciskają się wzory pod haft i przyjmuje się bielizna do znaczenia atramentem i do haftu.

1781 4—6 **Karol Gruchol.**

HENRYK MÜLLER

róg ulicy Halickiej l. 6,

poleca swój największy i znany z taniości

MAGAZYN

towarów zabawkowych

stosownych na podarunki

Św. Mikołaja, Gwiazdki i Nowy Rok

po cenach następujących

Lalki pysznie ubierane z włosami i bez, oraz **lalki** nieubierane sztuka po cnt 15, 20, 25, 30, 50, 60, 80 złr. 1, do 15
Zabawki pozysłu Fröbla rozbudzające umysł dziatkom w bardzo wielkim wyborze dla wieku od 5 lat począwszy do 10-ciu, sztuka od 50 cnt. do 8 złr. posiadam także wiele naucz[ających] na każdą cenę.
Zwierzątka na kółkach zwykłe i skórką obciągane, oraz wózecki, powoziki, koleje i t. d., sztuke po cnt. 15, 20, 25, 30, 35 do złr. 10.
Pudełkowe przedstawiające wsie, gospodarstwa, polowanie, wojsko, miasto i t. p. po cnt 15, 20 do złr. 6.
Budownictwa, kubasy sześciościany.
Konie różnej wielkości na kółkach, oraz do hustania od cnt. 10 do złr. 10.
Gry towarzyskie w wielkim wyborze, jako to: Loterje, Stepl Chais, podróż na około świata, polowanie, forteca, szachy, domina itd. od cnt. 25 do złr. 5.
Wielki wybór **drobiazgów** na drzewko jako to: lichtarzyki, balony, atrapki, zegarki, kulki szklane sztuka po cnt. 3, 4, 5, 10 do 25; świeczki woskowe po cnt. 1, 1½, 2 i 3.

Dziękując Szanownej Publiczności za łaskawie udzielane mi względy, polecam mój magazyn ręcząc za dobry towar i rzetelną usługę. Cenniki na żądanie franco.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam jak najsumienniej. 1822 2—0

Choroby syfilityczne

czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jako też zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tym podobne słabości, zgubne skutki samogwałtu n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

Jan Kurpiel,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu. 1100 30—0

Zamiejscowym, którym na przeprowadzenie kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej), zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może.

Skład fabryczny bielizny i płótna

Hertzka i Friedjunga

w Wiedniu, Neuer Markt (Mehlmarkt) Nr. 14, „zum Phönix",

ofiaruje na sezon zimowy swoje z najlepszego materjału, najstaranniej wykończone, najnowszego fasonu własnego wyrobu bieliznę i płótno dla panów, dam i dzieci, po najtańszych stałych cenach fabrycznych, na każdej pojedynczej sztuce wyraźnie naznaczonych.

Przed kupowaniem takzwanej brakowanej bielizny, anonsowanej po cenach pociągająco niskich, która jednak pierwszego prania nie wytrzyma, przestrzegamy Szanowną P. T. Publiczność.

Koszule męzkie z dobrego szyrtyngu (chifon) przód gładki zł. 1·70, 2·50, doskonalszy gatunek zł 3, 3·25, prawdziwe płócienne koszule zł. 2·80, 3, 3·50, 4·50, 6, kolorowe kosmanowskie koszule zł. 2, 2·20, z francus. kretonu lub oxfordu zł. 2·80, 3, 3·10.

Kołnierzyki męzkie w 12 najnowszych fasonach ½ tuzina zł. 1·20, poczwórne ½ tuz. zł. 1·50. Mankiety ½ tuz. zł. 2·40, najlepszy gatunek ½ tuz. zł. 2·75.

Kalesony męzkie z taśmą lub do zapinania, także węgier. fasonu z górnoaustrjackiego płótna domowego zł. 1·25, 1·50, z rumburskiego płótna zł. 1·75, 2, 2·50, z bawełn. croisé tak trwałego jak płótno zł. 1·40, 1·80, 2.

Skarpetki jednokolorowe albo pstre wełniane ½ tuzina zł. 2, 2·50, 3, z wełny owczej albo fils d'Ecosse ½ tuz. zł. 3·50, 4, 5, 6.

Koszule damskie dzienne z prawdziwego płótna, gładkie zł. 1·50, 1·80, z ręcznem dzierganiem zł. 2·50, 3, 3·50, z ręcznie dzierganemi ząbkami zł. 2·80, 3·50, 4·50, najpiękniejszego fasonu z haftem i koronkami zł. 4·50, 5, 6, 8, 10, angiel. koszule chiffon, tak trwałe jak płócienne zł. 1·20, 1·50, 1·80, fasonu fantaisie z wyszywaniem zł. 2·80, 3·50, 4. Damskie koszule nocne z długimi rękawami, kołnierzami i mankietami, z płótna lub chiffon gładkie zł. 2, 2·50, z wyszywaniem zł. 3, 4, 5, 8.

Kaftaniki nocne z najlepszego chiffon z obrąbkiem zł. 1·40, 1·70, z wyszywanem garnirowaniem zł. 1·80, 2·20, bogatego fasonu z haftem zł. 2·50, 3, 4, 5, francuskie z haftem i koronkami zł. 5, 6, 8, 10. Barchanowe kaftaniki ozdobne z chiffon zł. 1·50, 2, ręcznie dziergane zł. 2·50, 3, z ciężkiej piki barchanowej z wyszywaniem zł. 4, 4·50, 5.

Majtki damskie z dobrego chiffon zł. 1, 1·30, z haftem zł. 1·50, 1·80, bogato wyszywane zł. 2, 2·50, 3, najpiękniejsze z koronkami zł. 3·50, 4, 5. Majtki barchanowe zł. 1·20, 1·50, ręcznie haftowane zł. 1·80, 2, z grubej piki barchanowej zł. 2·50, 3, 3·50, majtki flanelowe eleganckiego fasonu białe, czerwone i niebieskie, najpiękniejsze z ręcznym haftem zł. 4, 5, 6.

Spodnice damskie eleganckie z plisowanemi wolantami zł. 2, 2·50, 3, z haftowanemi wstawkami zł. 4, 5, 6, spodnice powłóczyste na 150 — 200 ctmtr. długie, ogon z plisowanemi wolantami zł. 3, 3·50, 4, z haftem zł. 5, 6, 8, 12; spodnice barchanowe zł. 2·50, 3·50, angiel. podwójne filcowe zł. 3·50, 4, 5, 6, spodnice moireé w czarne i popiel. kraty zł. 3, 3·50, 4, 5; spodnice flanelowe, białe, czerwone i niebieskie z ręcznie wyszywanemi wolantami zł. 5, 6, 8.

Chustki do nosa płócienne ½ tuz. zł. 1·25, 1·50, lepszy gatunek ½ tuz. zł. 2·50, 3, 4, 5, batystowe z kolorową obwódką ½ tuz. zł. 1·50, płócienno-batystowe białe lub z kolorową obwódką ½ tuz. zł. 3, 4, 5, 6, z batystu linou z koronkami, sztuka zł. 1, 2, 3 do 10.

Gorsety francusk. wyrobu zł. 2·50, 3, 3·50, najlepsze gorsety fiszbinowe, krótkie lub kirysowe zł. 4, 5, 6 do 8, ceinture zł. 3, 4, 5, 6, gorsety dla dziewczynek zł. 1·80, 2, 2·50.

Przy zamówieniu upraszamy o wymiary piersi i karku pod ramieniem, a przytem talii i biodr obwodu.

Szlafroki damskie z pięknej podwójnej materji z owczej wełny lub watowego mulu à la princesse, najnowszego fasonu zł. 8, 10, 12 do 15.

Specjalny skład czepeczków negligé, kołnierzyków damskich, gładkich z wyszywaniem i koronkami, jedwabne krawaty, koronkowe barby, fichu, fartuszki dla dziewczynek i dam, nocne czepeczki.

Skład fabryczny płótna szląskiego i rumburskiego, bielizny stołowej, serwet do kawy, ręczników, prześcieradeł bez szwu, pościeli po cenach oryginalnych.

Zamówienia uskuteczniają się przez pocztę, koleją, albo statkiem jak najprędzej i najsumienniej. — Towary niepodobające się, bez pretensji przyjmują się napowrót.

Wyprawy ślubne według kosztorysów od złr. 300 do 3000. — Wzory i cenniki franko. 1743 4—6

SKŁAD FABRYCZNY BIELIZNY I PŁÓTNA

HERTZKA & FRIEDJUNG

Wiedeń, Neuer Markt (Mehlmarkt) Nr. 14, „zum Phönix."

Publiczne oświadczenie!!

Niepomyślne okoliczności zniewalają nas do zwinięcia zakładu naszego w Wiedniu i do wyprzedania całego naszego składu towarów niżej cen fabrycznych.

Dla osiągnięcia szybszego zbytu sprzedajemy tylko za

6 złr. 15 ct.

następujące praktyczne i dobre towary, a mianowicie:

1 regularny zegarek z odpowiednim długim łańcuszkiem; za rocznem poręczeniem.
1 lampę stołową z brennerem zabezpieczającym, bardzo praktyczną.
1 serwetę stołową elegancką i barwistą z cienkiej wełny angorskiej.
10 stalorytów, kopij znakomitych arcydzieł, któremi dwa pokoje przyozdobić można.
1 przyrząd do herbaty, na którym w ciągu 2 minut można przyrządzić najlepszą herbatę.
1 statuę z terracoty, jednocześnie będącą przyrządem do ognia, doskonale wykonaną, dla ozdoby stołu w salonie.
1 grę w domino, kompletną, w odpowiedniem drewnianem pudełku.
1 cukiernicę z drzewa palisandrowego, pięknie rzeźbioną z zasuwką do zamykania.
1 szczypce do cukru, z metalu, który wiecznie pozostaje białym.
6 sztuk aromatycznego mydła zdrowia dra Dupont.
6 nożów stołowych w mocnych okładkach ze stalowemi klingami.
6 widelców w mocnych okładkach.
6 łyżek stołowych c. k. patentowanych, wiecznie białych.
6 łyżeczek do kawy c. k. patentowanych, wiecznie białych.
1 czerpak do zupy c. k. patentowany, massif.
1 czerpak do mleka c. k. patentowany, massif.

50 sztuk. 1412 10—10

Wszystkie wymienione tu 50 sztuk kosztują razem tylko 6 złr. 15 ct.

Za wszystkie towary zaręcza się.

Adres: Vereinigte Export-Compagnie, Wien, Burgring 3.

Zamówienia z prowincji załatwiają się bezzwłocznie za zaliczką pocztową.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

we **Lwowie**, ulica Jagiellońska l. 2,

podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia

1. Września 1877 r.

wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

5% z **14** dniowem wypowiedzeniem.
5½% „ **30** „ „
6% „ **90** „ „

Wszystkie w obiegu będące **6½** procentowe **Asygnaty kasowe** z **90** dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się po **6½%** **tylko do dnia 1. grudnia 1877**, zaś **6** procentowe z **30** dniowem wypowiedzeniem po **6%** **tylko do dnia 1. października 1877 r.** 1001 17—0

Dyrekcja.

Najnowsze

materje wełniane

na suknie damskie,

Rypsy na pokrycia futer, Flanelki angielskie (drap des dames), Pledy, Chustki i Szale wełniane. Kocyki weln., Kapy i Serwety gobelin., Pończochy, Skarpetki, Kaftaniki wełn, Dywany angielskie i Dywaniki na łokcie.

SKŁAD 1763 5—6

Płótna i bielizny stołowej

schirtingów, barchanów, piki i różnych towarów bławatnych,

poleca po miernych cenach obficie zaopatrzony MAGAZYN

J. Pietroscha i Spółki

we LWOWIE, przy ul. Teatralnej l. 11.

Próbki na żądanie franco.

Skład koców na konie.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 98 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, za kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1031 105—0

Rzerzączka

i wszelkie tego rodzaju cierpienia

chroniczne i zastarzałe, jakoteż chroniczny nieżyt pęcherza i bladaczka, leczą się skutecznie, prędko i radykalnie według doświadczeń poczynionych w wielkich szpitalach Francji, Anglii i Belgi i za pomocą zupełnie nie sprawiającego bolu wstrzykiwania 1787 4—24

Bergera smolowego odwaru

z wyjaśnieniem sposobu użycia **60 cnt.** Większa część aptek austro-węgierskiej monarchji ma **Bergera odwar smołowy** w zapasie. **Główny skład** w Wiedniu w aptece „Zum Goldenen Adler", Stadt Kärntnerring 18; w Buda-Peszcie J. v. Török; w Gracu F. Purgleitner, we Lwowie Z. Rucker; w Pradze J. Fürst.

E. Scheringa esencja pepsiny

(płynu ułatwiającego trawienie), według

Dra Oskara Liebreich,

Profesora nauki o środkach lekarskich w uniwersytecie berlińskim.

Według spostrzeżeń panów profesorów Dra **Panum** i Dra **Hager**, najskuteczniejszy ze wszystkich preparatów pepsiny w chorobliwym stanie żołądka (nazywanym zwykle „słabym lub zepsutym żołądkiem"), jako medycznie wypróbowany, jest do zalecenia. Należy zwracać uwagę na to, by flaszki zaopatrzone były w markę ochronną jedynej fabryki

E. SCHERING'S GRÜNE, Apotheke in Berlin,

Gaussenstrasse, 21.

Otrzymać można u aptekarza **Piotra Mikolascha** we Lwowie.

Cena **1** zł. **25** ct. w. a. 1690 2—0

Antonina Stefani H.

mająca samoistne przedsiębiorstwo pogrzebów

przy ulicy Wałowej pod nr. 9 we Lwowie, oznajmia, że uskutecznia po cenach umiarkowanych i przystępnych wszelkie zamówienia ku zupełnemu zadowoleniu Szanownej P. T. Publiczności 1834 1—1



Przy nadchodzącym roku szkolnym

ST. WAYDOWICZ

we LWOWIE ulica Halicka l. 7,

poleca swój **MAGAZYN** obficie zaopatrzony

w papiery kancelaryjne, listowe, rysunkowe i rekwizyta do pisania, rysowania i malowania,

jakoto: zeszyty, pióra, atrament, rączki, ołówki, kredki, radyrki, rysownice, linje, trójkąty, reisscigi, cyrkle, farby, pędzle, tabliczki, rysiki, kałamarze, scyzoryki, piórniki, teki na zeszyty i rysunki itd. jakoteż **torebki szkolne** dla panienek i chłopczyków po najtańszych cenach. 1032 23—0

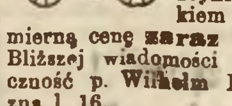
Zamówienia na prowincję załatwiają się jak najspieszniej i najakuratniej.

Piwowar technik, były asystent chemji w c. k. politechnice we Lwowie, gruntownie, praktycznie i teoretycznie ze swoim zawodem obznajomiony, zwidziwszy znakomitsze zagraniczne browary i zapoznawszy się z ich wyrobem piwa, poszukuje posady w kraju lub za granicą. — Adres **J. K.** w browarze J. O. ks. A. Sapiehy w Krasiczynie.

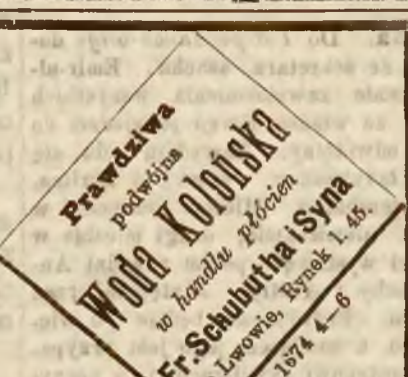


Kamienica 2-piętrowa

we Lwowie przy ulicy Pańskiej jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Zgłoszenia przyjmuje Michał Morawiecki c. k. notarjusz we Lwowie. 1819 1—5



Z powodu wyjazdu za granicę jest **Lando** poczwórne z pierwszej fabryki wiedeńskiej, całkiem nowe, osie olejne, za mierną cenę **zaraz do sprzedania.** Bliższej wiadomości udzieli przez grzeczność p. Wilhelm Klamut, Chorążczyzna l. 16. 1801 3—3



Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż

z dniem 1. grudnia otwieram we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 16. (róg ulicy Sobieskiego)

SPECJALNY MAGAZYN

gotowych strojów damskich, koronek, haftów, firanek i towarów białych.

Polecając to nowe przedsięwzięcie łaskawym względom Szanownej Publiczności, staraniem mojem będzie, taniemi cenami, niemniej punktualną i rzetelną usługą zjednać sobie zaufanie, o które niniejszem proszę.

Z wysokim szacunkiem 1824 4—4

R. Wakarecy.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

w KRAKOWIE,

wydaje

Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% „ „ „ „ w 18 lat.
oraz 7% Listy dłużne losowane w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1) Zakład Kredytowy w myśl §. 5. swych Statutów, nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2) Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa, służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3) Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 roku, Nr. 93 Dziennik praw państwa **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim;
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we LWOWIE: w Galicyjskim Banku Kredytowym;
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego;
w **Warszawie:** w Banku Handlowym;
w **Wiedniu:** w Lombard- und Escompte-Bank, Kärtner-Strasse 10; oraz
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der nieder österreich. Escompte Gesellschaft. Wien, Kärntnerstrasse Nr. 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer.
w **Bernie:** w Kantorze Laur Herber.
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp. 1003 19—?
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

Wydawca: Jan Lam; Odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.